Nr. 57 Sobota 26 Lutego 1938 r. Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i ofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Włochy sięgają po kanał Sueski

Warunki Mussoliniego

są upokarzające dla Rządu Chamberlaina

„Daily Express" ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał gabinet brytyjski:

1) uznanie podboju Abisynii,

2) zredukowanie brytyjskich sił morskich na morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską,

3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru,

4) udzielenie miejsca dla przedstawiciela rządu włoskiego w radzie zarządzającej kanałem Sueskim,

5) zgoda na udział Włoch w obronie kanału Sueskiego.

„Daily Herald" twierdzi, że w kwestii obrony kanału Suezkiego Włosi wysuną tezę, że obecność garnizonu brytyjskiego po obu stronach Kanału Suezkiego stanowi stałą potencjonalną groźbę pod adresem Włoch, dla których wolne wyjście z morza Śródziemnego jest kwestią życia i śmierci. Ochrona kanału mogłaby być pozostawiona całkowicie Egiptowi, lub też zagwarantowana wspólnie przez W. Brytanię i Włochy oraz ewentualnie Francję.

Włosi wysuną, według dziennika, również kwestię bezpieczeństwa Egiptu. Bezpieczeństwo Egiptu może zostać zagwarantowane przez wspólną deklarację W. Brytanii i Włoch, będących jedynymi sąsiadami Egiptu na lądzie oraz najpotężniejszymi mocarstwami morskimi na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym. Tego rodzaju gwarancja uczyniłaby, zdaniem Włoch, obecność znacznej armii brytyjskiej w Egipcie zbędną. Gdyby, jak twierdzi dziennik, pewne porozumienie na tej płaszczyźnie zostało zawarte, a równocześnie flota brytyjska na Morzu Śródziemnym była zredukowana do poziomu, który nie zagrażałby komunikacjom włoskim, to Włochy zgodziłyby się zapewne na znaczne zredukowanie swego garnizonu w Libii i na zaniechanie budowy dalszych fortyfikacji na wyspie Pantellearia, która stanowi włoską bazę morską na Morzu Śródziemnym.

Całe życie kraju podporządkowane klice wojskowej

Mobilizacja narodowa w Japonii

Wiekie państwo zamienione w koszary

Wczoraj rozpoczęły w parlamencie japońskim obrady nad projektem ustawy o mobilizacji narodowej.

Ustawę referował w zastępstwie premiera ks. Konoye minister spr. zagr. Hirota. Mówca oświadczył, że nowoczesne prowadzenie wojny wymaga maksymalnej „koncentracji sił narodowych", co jest decydującym czynnikiem w dziele osiągnięcia celów wojny oraz zapewnia maksymalne powodzenie armii walczącej. Mówca oświadczył, że mobilizacja narodu ma na celu skoncentrowanie wszystkich moralnych i materialnych źródeł potęgi w imię obrony narodowej.

Po przemówieniu min. Hiroty, najstarszy członek partii Minseito — Takao Saito zaatakował rząd, twierdząc, iż domaga się on nieograniczonych pełnomocnictw i że projekt ustawy ogranicza zagwarantowane konstytucją swobody obywatelskie. Mówca zarzucił rządowi dążenie do dyktatury i naśladowanie zagranicznych wzorów.

Członek partii Seiyukai — Ryczo Makino wskazał na art. 31 konstytucji, wedle którego jedynie cesarz ma prawo zawieszać swobody obywatelskie w wypadku wojny.

Minister sprawiedliwości odpowiedział, że wspomniany artykuł konstytucji nie jest, jego zdaniem, sprzeczny z obecną ustawą.

Dalsze obrady odłożone do piątku.

*

Projekt ustawy o mobilizacji narodowej, złożony przez rząd japoński parlamentowi, ma na celu poddanie całego życia społecznego Japonii najściślejszej interwencji państwa. Państwo będzie zarządzało gospodarką nietylko surowcową, lecz i całym przemysłem i obrotem, jak wreszcie materiałem ludzkim. Artykuły wyliczone w projekcie ustawy, obejmują większość najważniejszych artykułów życia gospodarczego. M. in. rząd będzie uprawniony do: kierowania obywateli do właściwych gałęzi produkcji, ustalania warunków pracy, ścisłego kontrolowania handlu zagranicznego, rekwizycji artykułów niezbędnych z punktu widzenia mobilizacji, kontroli ruchu kapitałów, kontroli przemysłu i handlu, ustalania cen i taryf, wreszcie ścisłej kontroli prasy.

W państwie Hitlera sytuacja ludności pogarsza się coraz bardziej

Niesubordynacja w armii

Smierć w obozach koncentracyjnych

Obecnie coraz częściej przedostają się z Niemiec wiadomości o wypadkach niesubordynacji w armii niemieckiej.

W Akwizgranie jeden z rekrutów nie oddał należytego pozdrowienia fladze hitlerowskiej, i za to został skazany na trzy lata twierdzy.

W Donaueschingen podczas ćwiczeń rezerwy rezerwiści wyrzucili oknem młodego feldfebla. Rezerwiści, starsi żołnierze, stale wpadają w konflikty z szarżami, które rekrutują się przeważnie z A. S. lub S. S.

W Kilonii doszło na ulicy do bójki między politycznymi kierownikami partii a żołnierzami.

Po powrocie pancernika „Admirał Scheer" oddział 120 marynarzy odmówił posłuszeństwa z powodu ograniczeń regulaminu urlopowego. Wszyscy zostali na czas urlopów izolowani, jednak nie pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej.

KARNE MUSZTRY.

Karne musztry w armii niemieckiej ostatnio stały się zwyczajem. Za byle przewinienie są one z całą surowością stosowane. W czwartej kompanii ciężkich karabinów maszynowych 31 pułku piechoty w Plauen musztrę karną odbywają żołnierze w pełnym bojowym rynsztunku z założoną maską gazową. Żołnierze muszą musztrę odbywać biegiem, padając co kilka kroków. Musztrę karną np. stosuje się, gdy szeregowiec pozdrowi oficera na trzy kroki, zamiast na pięć.

STAŁY SPADEK POZIOMU UTRZYMANIA W NIEMCZECH.

W najpoważniejszym wydawnictwie ekonomicznym Anglii „The Banker", w numerze, poświęconym specjalnie położeniu gospodarczemu Trzeciej Rzeszy, w rozdziale, omawiającym poziom życia obywateli niemieckich, znajduje się obliczenie, że poziom utrzymania mas robotniczych spadł o 10%, a klas średnich o 20%. Przyszłość zapowiada się również niepomyślnie, gdyż należy oczekiwać dalszego spadku i to w ostrym tempie, mimo wszelkich zabiegów, które zmierzają do ukrycia tego fatalnego stanu.

NAJWIĘCEJ ZARABIA PRZEMYSŁ WOJENNY.

Jak wynika ze sprawozdania Izby Przemysłowo - Handlowej w Bremie, tamtejsze sfery gospodarcze są niezadowolone z ostatnich zarządzeń, wydanych w stosunku do wielkiego przemysłu. Sfery te podkreślają, że obecnie wszystkie zarządzenia zmierzają tylko do jednego, a mianowicie do zastosowania całej produkcji dla celów wojennych. Wobec tego cała polityka stoi wyłącznie pod wpływem kapitału zbrojeniowego i on jeden ciągnie wszystkie zyski obecnie w „Trzeciej" Rzeszy.

ŚMIERĆ W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

Adwokat Jan Litten, który od roku 1933 przebywał w obozie koncentracyjnym w Niemczech, zmarł w tych dniach, nie odzyskując wolności. Litten swego czasu bronił szereg osób, oskarżonych o działalność przeciwnazistowską w Niemczech. Mimo licznych interwencyj z zagranicy, Litten — ciężko chory, nie został zwolniony.

Czwarty

język oficjalny

w Szwajcarii

Naród szwajcarski w głosowaniu powszechnym, jakie odbyło się w tych dniach, wypowiedział się znaczną większością głosów za wnioskiem rządu, na podstawie którego język romański uznany ma być jako czwarty język oficjalny tego kraju.

Chłopi serbscy

przeciw faszyzmowi

Przywódca serbskiej partii chłopskiej, dr. Jovanowitsch, wydał broszurę, w której ostro wystąpił przeciwko faszyzmowi, stając zdecydowanie w obronie demokracji.

Co się stało z marsz. Jegorowem?

Jak już podaliśmy, sowiecki marszałek Jegorow, zastępca komisarza wojny Woroszyłowa, nie brał udziału w wielkich uroczystościach 20-lecia utworzenia armii czerwonej, co zwróciło powszechną uwagę. Charakterystycznym jest również, że prasa sowiecka nie wspomniała na swych łamach jego nazwiska w opisie uroczystości i nie podała fotografii marszałka.

„Prawda" wczorajsza publikuje artykuł „komandarma" Fedko dotychczasowego szefa okręgu wojennego Kijowa. Autor artykułu mówi o sobie *jako o zastępcy komisarza wojny*. Dotychczas nominacja urzędowa Fedki nie pojawiła się w żadnym komunikacie oficjalnym. Możliwym jest, że marszałek Jegorow otrzymał dymisję i że Fedko zajął jego miejsce.

Bezrobocie wciąż wzrasta

Trwający od szeregu miesięcy wzrost stanu bezrobocia w Polsce nie uległ dotąd zahamowaniu. Jak wynika z danych Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 lutego r. b. wynosiła 553.945 osób wobec 517.342 bezrobotnych na dzień 15 stycznia r. b. W ciągu jednego zatem miesiąca liczba bezrobotnych zwiększyła się o 36.603 osób.

Na przestrzeni dwóch tygodni, od 1 do 15 lutego r. b. stan bezrobocia w Polsce powiększył się o 7.998 osób.

Co kraj to obyczaj

U nas uważają, że 35 gr. dziennie na wyżywienie więźnia to dużo, a w Kanadzie twierdzą że dwa dolary to za mało

Ministerium sprawiedliwości Kanady domaga się od parlamentu zwiększenia swego budżetu. Powodem tego jest to, że koszt utrzymania więźniów znacznie wzrósł. Jeden więzień kosztował w ciągu 1936 r. 2.01 dolarów dziennie, a w ciągu 1937 roku, koszt utrzymania więźnia doszedł do 2.04 dolarów dziennie. W końcu 1937 roku w więzieniach Kanady znajdowało się 3.264 więźniów.

Faszystowska Brazylia

likwiduje całe polskie szkolnictwo

PAT donosi: Przeniesiony do centrali poseł R. P. w Rio de Janeiro min. dr. Tadeusz Grabowski złożył pożegnalną wizytę prezydentowi republiki brazylijskiej dr. Vargasowi. Podczas tej wizyty poruszył poseł Grabowski sprawę ostatnich zarządzeń i dekretów, jakie zostały wydane przez władze stanowe Parany i S-ta Catharina w sprawach szkolnych, a które to dekrety stały się przyczyną tego, iż w nadchodzącym roku szkolnym około 130 szkół polskich w samej Paranie nie będzie mogło być otwartych. Prezydent Vargas oświadczył posłowi Grabowskiemu, że w niedługim czasie będzie wydany przez rząd federalny obszerny, szczegółowy okólnik, jak należy interpretować paragrafy nowej konstytucji, odnoszące się do organizacji szkolnictwa. Okólnik ten, zdaniem prezydenta republiki usunie nieporozumienia, do jakich zaliczyć należy samodzielne kroki niektórych rządów stanowych w głębi kraju, idące zbyt daleko w tym, co się dziś nazywa „nacjonalizacją szkół", a co może zupełnie sparaliżować istniejące w Paranie polskie szkolnictwo prywatne.

Z sali sądowej

„Polska - to nie dżungla"

Red. „A. B. C." skazany na półtora roku aresztu bezwzględnego

Wczoraj odbyła się w Warszawie rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „ABC" p. Bobińskiemu z oskarżenia znanego pedagoga p. A. Litwina, którego „ABC." określiło, jako „Żyda", kierującego agendami Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl „światopoglądu komunistycznego".

Był to w „ABC" jeden z cyklu artykułów, atakujących Z. N. P. Ob. Litwin wystąpił na drogę sądową.

Przewód sądowy wykazał „wyjątkowo złą wolę" autorów artykułu. To też sąd ogłosił wyrok, skazujący red. Bobińskiego NA 1 ROK I 6 MIESIĘCY ARESZTU I 2.000 ZŁ. GRZYWNY, i zarządził aresztowanie skazanego aż do czasu złożenia kaucji w kwocie 5.000 zł.

*

Przebieg rozprawy omówimy osobno.

Przedstawiciel oskarżyciela adw. Cz. Pawłowski powiedział w swojej mowie:

„Polska — to nie dżungla, a Polak — to nie zwierzyna",

na którą każdy może „polować".

Wyrok sądowy dał wyraz takiemu samemu poglądowi.

Liga Obrony Wolności

w Anglii

B. wicekról Indyj, lord Willington, powołał do życia w Londynie nową organizację pod nazwą „Army and Home and Empire Defence League". Zadaniem tej organizacji będzie przygotowanie Anglików do obrony wolności, lecz nie drogą organizacji wojskowej, tylko drogą umysłowego przygotowania opinii przeciw wojnie. Do Ligi w pierwszej linii wejdą ci, którzy wyznają ideały, mające być zrealizowane przez Ligę Narodów.

Sejm uchwalił budżet w III czytaniu

POPRAWKI

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący wicemarszałek Schaetzel pouczył pp. posłów, że III czytanie budżetu polega na omawianiu poprawek, odrzuconych w II czytaniu, a ponowionych przez wnioskodawców oraz na ostatecznym przegłosowaniu projektu, a wreszcie na przegłosowaniu rezolucji.

O PLAN WYRĘBU W LASACH PAŃSTWOWYCH

Pos. **Wagner** wypowiada się przeciw poprawkom, dotyczącym umieszczania planu wyrębu w budżecie. Uważa, że Dyrekcja Lasów dokonała dobrego obliczenia i posłowie nie mogą być lepszymi kalkulatorami. Jest to kwestia zaufania. Mówca powiada:

„Gdybyśmy dalej szli po tej drodze, to doszlibyśmy do śmieszności. Dziś mówimy o drzewie a jutro możemy mówić, ile z wody ma być kilogramów ryb wydobytych, ile śćiółki, ile siana. Jest to wchodzenie w kompetencję rządzenia, a specjalnie w administrację przedsiębiorstwa państwowego.

Teoretyczne obliczenia posła Freymana nie mogły nas przekonać. Musimy ustosunkować się do tej rzeczy, tak samo, jak do innych przedsiębiorstw. Skoro uchwalamy ustawę skarbową, przez co wyrażamy votum ufności dla Rządu, to nie można tej ufności dzielić na drobne i powiedzieć, że na jednym odcinku mam to zaufanie całkowite, a na innym nie mam".

W tej samej kwestii zabierali głos pos. **Kamiński, Kozłowski** i **Freyman**. Ten ostatni polemizował z wywodami pos. Wagnera.

PODATEK SPECJALNY

Z kolei pos. **Pacholczyk** bronił swej **poprawki do art. 12 Ustawy Skarbowej**, zmierzającej do zniesienia podatku specjalnego.

Ponieważ w dyskusji przy drugim czytaniu także p. wicepremier Kwiatkowski upominał się o wskazanie źródeł pokrycia luki, spowodowanej zniesieniem podatku specjalnego, pos. **Wymysłowski** oświadczył:

„Budżet nie był opracowany przez Komisję budżetową, lecz przez ministra Skarbu. Gdyby go opracowywała Komisja Budżetowa, to by napewno znalazła na miejsce podatku specjalnego inne pokrycie. Naprz. w budżecie są liczne pozycje reprezentacyjne, na kupno luksusowych samochodów i t. d. Pozycje te można by skreślić. Dlatego popieram wniosek p. Pacholczyka o skreślenie w całości art. 12 ustawy skarbowej"

Generalny referent pos. **Sowiński** sprzeciwia się tej poprawce.

REZOLUCJE

Ref. gener. pos. **Sowiński** wnosi o przyjęcie tych **rezolucji**, które uchwaliła Komisja Budżetowa, a z pośród zgłoszonych na plenum tylko tych, które odpowiadają stanowisku i postulatom Komisji. Mówca wymienia rezolucje, które prosi przyjąć.

REZOLUCJA W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ

P. HOFFMAN: Odwołuję się do P. Marszałka, żeby poddał pod głosowanie moją rezolucję w sprawie ordynacji wyborczej, zgłoszoną w toku debaty nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych i rezolucję w sprawie Rady Wychowania, zgłoszonej przy omawianiu budżetu Min. W. R. i O. P.

Wicemarszałek Schaetzel oświadcza, że wobec stanowiska sprawozdawcy generalnego, nie może uwzględnić dezyderatu p. Hoffmana.

GŁOSOWANIE

Przystąpiono do głosowania.

Poprawka p. **Wagnera**, przywracająca art. 11 brzmienie według projektu rządowego upadła 89 głosami przeciw 58.

Natomiast Izba przyjęła poprawki kompromisowe p. Kozłowskiego, dotyczące tego artykułu.

P. Wymysłowski zgłosił wniosek o głosowanie imienne nad poprawkami p. Pacholczyka do art. 12 Ustawy Skarbowej. Wniosek ten upadł, tak że w głosowaniu zwykłym Izba odrzuciła poprawki p. Pacholczyka o podatku specjalnym.

Następnie tą samą większością co w drugim czytaniu przyjęto Ustawę Skarbową wraz z preliminarzem na rok 1938/39.

Ponadto Sejm przyjął szereg rezolucji. **Rezolucji pos. Hoffmana, wzywającej Rząd do wniesienia do Sejmu projektu nowej ordynacji wyborczej, nie poddano pod głosowanie.**

Toruń czy Bydgoszcz

Bardzo długą dyskusję wywołał projekt przywrócenia Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Jak było do przewidzenia, Sejm podzielił się na dwa obozy: zwolenników Torunia i zwolenników Bydgoszczy, dwuch miast które od szeregu lat rywalizują z sobą o prymat na Pomorzu.

Pos. Krzeczunowicz przy okazji mówił o krzywdach Lwowa i miało się chwilami wrażenie, że zgłosi kompromisowy wniosek — o umieszczenie Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

W głosowaniu zwyciężył gród Kopernika. Ustawę przyjęto w II i III czytaniu.

Wreszcie uchwalono dwie ustawy: o ulgach przy regulacji hipotecznej i o własności gruntów pounickich.

Zgon Zygmunta Skwirczyńskiego

Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. Zygmunt Skwirczyński, ceniony artysta - malarz i utalentowany karykaturzysta.

Rodem z Małopolski Wsch., ś. p. Zygmunt Skwirczyński na długo przed wojną osiadł w Wiedniu, gdzie malował lub też karykaturował różnych wybitnych ludzi ze świata artystycznego i politycznego.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego przyjechał do stolicy, gdzie osiadł na stałe w Sejmie.

Malował bądź też robił karykatury ze wszystkich posłów, począwszy od pierwszego Sejmu konstytucyjnego, aż do ostatniego.

Można bez przesady powiedzieć, że nie ma w Polsce pisma, które nie zamieszczałoby karykatur Skwirczyńskiego.

Jak na prawdziwego artystę przystało, umarł w biedzie.

Liczył lat 71.

Cześć Jego pamięci!

Upiór głodu w Operze

ustąpić musi przed zwartym frontem pracowników

Cały zespół pracowniczy Opery warszawskiej od 3 dni prowadzi strajk okupacyjny. Strajk jest demonstracją przeciwko fatalnemu stanowi finansowemu Opery, w rezultacie którego pracownicy są od kilku tygodni niewypłacani.

Cała ta sprawa jest niesłychanym skandalem. Jest to, zdaje się, bodaj pierwszy w dziejach wszystkich oper w ogóle wypadek, by śpiewacy, chór, balet i t. d. upomnieli się o swoje słuszne pretensje i walczyli o swój byt przy pomocy strajku okupacyjnego. Sprawa utrzymania Opery warszawskiej wymaga oddawna należytego załatwienia. Jeśli miasta nie stać na finansowanie jej — musi to robić państwo. Tak jest zresztą wszędzie. Bowiem opera w stolicy — to placówka reprezentacyjna.

Ale rozstrzygnięcie tej sprawy nie zależy tylko od udziału państwa w utrzymaniu Opery warszawskiej. Wpierw należałoby, zdaniem opinii stołecznej, w ogóle uzdrowić stosunki, panujące w Operze. A przede wszystkim znaleźć wreszcie odpowiedniego dyrektora, któryby łączył w sobie zdolności administracyjne z fachową wiedzą muzyczną i artystyczną.

Przegląd prasy

PIĘKNY NUMER.

Bratni „Dziennik Ludowy" wydał w środę — zgodnie z zapowiedzią — duży numer „jubileuszowy" — z powodu rocznicy powstania pisma. Piękny, niezmiernie bogaty w treść numer zawiera aż 28 stronic. Popyt na ten numer w Warszawie (doniesień z prowincji jeszcze nie mamy) był olbrzymi — nakład nie wystarczył. W numerze widzimy artykuły wielu publicystów socjalistycznych z PPS., autorów z bratnich i zaprzyjaźnionych organizacyj, życzenia od socjalistów zagranicznych — tt. Albardy, O Bauera, Dana, Huysmansa, Longueta, Stiwina.

Gratulujemy bratniemu dziennikowi i jeszcze raz przesyłamy życzenia dalszego pomyślnego rozwoju!

ZGON TOW. ANSEELEGO.

Zmarł, jak pisaliśmy, tow. Anseele, jeden z założycieli robotniczych socjalistycznych organizacyj w Belgii. To nazwisko mało mówi młodej generacji socjalistycznej. Ale „starzy" wiedzą, kim był Anseele. Był czas, gdy to nazwisko było głośne w ruchu socjalistycznym Europy.

Tow. Bracke poświęca zmarłemu piękny artykuł wstępny w „Populaire". Nazywa Anseelego „Wielkim Robotnikiem", bo był proletariuszem, tkaczem z pochodzenia. Był jednym z twórców potężnego ruchu spółdzielczego w Belgii. On to stał na czele słynnej kooperatywy „Vooruit" („Naprzód"). Był to wspaniały mówca, aczkolwiek język francuski opanował z pewnym trudem — wszak był Flamandczykiem (z Gandawy). Organizację polityczną budował wśród robotników belgijskich już w r. 1877, a więc na kilka lat przed założeniem partii robotniczej (1885).

Nasi tt. spółdzielcy zapewne w artykułach i odczytach spopularyzują postać starego Anseelego. Cześć Jego pamięci!

PRZED KONGRESEM LUDOWCÓW.

Krakowski „Kurier Wieczorny" omawia zbliżający się kongres ludowców i daje wyraz nadziejom, że ten kongres wypowie się za współpracą z PPS. W ten sposób wzmocni się — powiada — wielki *front demokratyczny* w Polsce.

> Jeśli dodamy, że również *pracownicy umysłowi* oświadczają się za współdziałaniem z PPS. i Stronnictwem Ludowym, że to samo stanowisko zajmuje *Klub Demokratyczny i lewicowe sfery legionowe*, to obraz jednolitego bloku podstawowych ugrupowań polskich będzie tym pełniejszy.
>
> Kongres ludowy niewątpliwie da tym zapatrywaniom pełny wyraz. A wtedy położy się kres wszelkim tendencyjnym plotkom i życzeniom poklócenia chłopów z robotnikami.
>
> Pierwszym, kardynalnym postulatem, wspólnym chłopom i robotnikom, to *zmiana ordynacji wyborczej* i przeprowadzenie nowych, demokratycznych wyborów w czasie jak najkrótszym.

ECHA MOWY HITLERA.

„Kurier Polski" poświęcił mowie Hitlera ciekawy artykuł, w którym twierdzi, że główna treść mowy polegała na WOJNIE Z PRASĄ krajów demokratycznych. Poza tym treści mało. Zapewne, Hitler wychwalał gospodarcze rezultaty swych rządów, ale przytoczone cyfry są tendencyjne:

> Gospodarcze wywody, poparte długim szeregiem cyfr, już odparowała prasa angielska, podkreślając słusznie, iż dają one obraz *skrzywiony* i *niepełny*, kanclerz bowiem, jako punkt wyjścia porównania wziął lata kryzysu (1932 i 1933), a nie choćby rok 1929, kiedy i w Niemczech podczas prosperity działo się nie o wiele gorzej, niż obecnie.

Poza tym Hitler dużo mówił o — „*pokoju*"... I właśnie te ustępy budzą największy niepokój, bo wiadomo, co za nimi stoi:

> To właśnie następuje między kanclerzem a opinią światową rozdźwięk najbardziej zasadniczy: ta opinia bowiem — której narodowy socjalizm zarzuca zbytnie przecież przywiązanie do pokoju — tych właśnie „pacyfistycznych" zapowiedzi niemieckich boi się najbardziej. *Czuje za nimi wojnę — wojnę, której nie chce i której się boi.*

I to już cała treść „wielkiej mowy". Pozostają ukryte i jawne groźby oraz zdradliwa formuła gdańska, którą zachwyciła się „Gazeta Polska": omówiliśmy ją wczoraj. Na tę formułę godzi się wyraźnie (z małym „zastrzeżeniem") wczorajszy „Dziennik Narodowy".

PAPANIN.

Sowiecka prasa jest pełna entuzjastycznych artykułów na temat uratowania Papanina i jego trzech kolegów. Z *rzeczywiście wielkiego* wyczynu czterech śmiałków, dzielnych ludzi zrobiono reklamę dla Stalina i jego rządów. Niezliczone artykuły, fotografie, depesze, opisy i t. d. Do epopei Papanina jeszcze wrócimy.

K. CZ.

Jak to było w angielskiej Izbie Gmin

Losy świata znajdują się

w trzęsących się rękach nieudolnego premiera angielskiego

„Kurier Warszawski" podaje sensacyjne szczegóły debaty w Izbie Gmin nad wnioskiem Partii Pracy o votum nieufności dla premiera Chamberlaina.

Debatę rozpoczął przywódca „Labour Party", poseł Greenwood, poparciem wniosku o votum nieufności dla Rządu. W gwałtownej mowie Greenwood stwierdził, że po ostatnim oświadczeniu premiera cała sytuacja międzynarodowa uległa zmianie.

Los świata znajduje się w trzęsących się rękach premiera angielskiego.

Mowy jego słuchało się z przerażeniem w duszy, że w r. 1938 premier angielski może przemawiać takimi słowy. Zamiast polityki, ma on jedynie

ślepą wiarę w wartość zapewnień dyktatorów.

[illegible]nio po tym premier Chamberlain wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zdefiniował swój stosunek do Ligi Narodów i zbiorowego bezpieczeństwa. Liga tego bezpieczeństwa, zdaniem jego, zapewnić nie może — i lepiej by mniejsze państwa nie łudziły się co do tego.

Liga nie ma siły, by stosować sankcje karne; wobec tego powinna się wyrzec pozorów siły, które nikogo nie zwiodą, i powinna przeobrazić się w siłę moralną. Jako główne uzasadnienie swojej polityki, premier wymienił chęć zapobieżenia wojnie, która zbliżała się nieuchronnie i za którą nie mógłby wziąć odpowiedzialności.

Po premierze przemawiał z wielkim spokojem i wielką stanowczością poseł Churchill i wypowiedział

druzgocącą krytykę polityki premiera,

dla której przewiduje **tragiczny koniec**.

Zdaniem jego, Mussolini polecił Grandiemu nawiązać rokowania z premierem, ponieważ

położenie Włoch jest rozpaczliwe.

Dlatego też Eden miał rację, że przed rozpoczęciem rokowań domagał się namacalnych dowodów dobrej woli Włochów, które Mussolini mógł złożyć bardzo łatwo przez odwołanie wojsk włoskich z Hiszpanii.

Po nim przemawiał Lloyd George i podczas jego przemówienia doszło

do niebywałej awantury,

w czasie której toczyła się gwałtowna kontrowersja pomiędzy Lloyd George'm a premierem, przy czym interweniował również b. minister Eden.

Lloyd George wygłaszając gwałtowny atak na premiera, zwrócił uwagę, że premier wspomniał wczoraj o dokumencie, który w poniedziałek rano otrzymał od amb. Grandiego. Premier przyznał, że wiedział o tym dokumencie

w niedzielę rano,

i więc przed posiedzeniem gabinetu, po którym min. Eden podał się do dymisji. Lloyd George twierdzi, że gdyby min. Eden wiedział, iż rząd włoski dał żądane zapewnienie, nie byłby zrezygnował i że dokument został

rozmyślnie trzymany w tajemnicy, by pozbyć się Edena.

W tym miejscu premier zaprzeczył i twierdził, że gdy tylko otrzymał od Grandiego wiadomość, zakomunikował ją gabinetowi. Na to jednak wstał Eden i, zastrzegając się, za czyni to niechętnie,

zaprzeczył Chamberlainowi,

gdyż do chwili swej rezygnacji nie otrzymał żadnej informacji w duchu, o którym mówił premier, aczkolwiek, gdyby ją nawet otrzymał, nie byłoby to wpłynęło na jego decyzję.

Tu znowu posłowie opozycyjni głośno domagali się

rezygnacji gabinetu.

Lloyd George wrócił do ataku. Twierdził, że w swej karierze nie słyszał nigdy o takim postępowaniu premiera i że każdy premier powinienby się wstydzić takiego traktowania swego gabinetowego kolegi.

Chamberlain dał dodatkowo wyjaśnienie, że o dokumencie włoskim dowiedział się prywatnie od przyjaciela amb. Grandiego. Odparł zarzuty Lloyd George'a, jakoby uczynił coś hańbiącego.

Lloyd George nie przyjął tego zapewnienia i raz jeszcze sformułował swoje oskarżenie, mianowicie, że

od niedzieli do poniedziałku między Grandim a Chamberlainem istniał dokument, o którym Eden nie wiedział.

Obowiązkiem premiera było wydobyć dokument od Grandiego w niedzielę przed południem i przedstawić go gabinetowi po południu. W zakończeniu Lloyd George wyszydzał naiwność premiera, twierdząc, że nie nadaje się on zupełnie do pertraktowania z machiawelistycznymi dyktatorami Europy i że lepiej by wyglądał na jakimś witrażu.

W obronie premiera wystąpił poseł konserwatywny Crossley, który, nawiązując do tego, że Lloyd George przyjechał do Londynu z Riwiery francuskiej specjalnie po to, by wziąć udział w debacie, powiedział złośliwie, że „przez miesiące całe nie widziano p. Lloyda George'a w tej Izbie, a potem zjawia się nagle, jak sęp, który z daleka poczuje padlinę".

Jednym z następnych mówców był poseł robotniczy Morisson, który jest jednocześnie prezydentem rady miejskiej w Londynie. Krytykował on

nieudolność polityczną Chamberlaina.

Wniosek Partii Pracy został odrzucony, gdyż solidarność partii konserwatywnej w Izbie gmin przewyższa [illegible]

Jak Chamberlain na rozkaz Mussoliniego

utracił Edena

Redaktor polityczny „Daily Heralda", tow. Ewer, mający autentyczne informacje z angielskiego „Foreign Office" (Urzędu Spr. Zagr.) podaje bardzo interesujące szczegóły o historii dymisji Edena.

Ewer pisze:

18-go b. m. prasa faszystowska domagała się dymisji Edena, jako środka przedwstępnego do jakiejkolwiek zmiany w stosunkach angielsko - włoskich. W sobotę, 19-go b. m., Eden podał się do dymisji.

Pierwszy krok uczynił Mussolini 4 go b. m., kiedy Grandi nagle pojawił się u Edena i oświadczył mu, że nastąpiła chwila do wszczęcia rokowań, o których była mowa w listach, wymienionych latem między Chamberlainem a Mussolinim. Eden zajął jedynie możliwą postawę: poprawa stosunków angielsko - włoskich jest niezmiernie pożądana, ale pierwszym krokiem do tej poprawy winno być uregulowanie sprawy hiszpańskiej. Wycofanie „ochotników" z Hiszpanii i z wysp Balearskich otworzyłoby drogę do dalszych rokowań, dotyczących innych spraw śródziemno - morskich i stworzyłoby przychylną atmosferę do zawarcia układu.

Takie było i jest stanowisko osob'ste Edena. Grandi zdawał się nie mieć żadnych zastrzeżeń co do sprawy „ochotników". Zwołano komitet „nieinterwencji". Znaleziono nową formułę, rozwiązującą ostatnie nieporozumienia w tej sprawie. Grandi, pozornie zupełnie zadowolony z tego rozstrzygnięcia, wysłał ją do Rzymu. Widoki zdawały się być dobre.

Ale nic dalej nie nastąpiło. Rzym oficjalny zamilkł, ale półoficjalnie prasa faszystowska rozpętała przeciw Edenowi ostre ataki, jako przeciw jedynej przeszkodzie do zawarcia układu.

Eden zaprosił wtedy do siebie Grandiego. Niestety, Grandiego nigdzie nie można było znaleźć. Nagle w piątek 18-go b. m., Chamberlain zaprosił Grandiego do siebie. I Grandi odrazu się znalazł. Eden, obecny przy ich rozmowie, zauważył z przykrością, że premier wcale z nim się nie liczy. Przed kilku dniami Eden oświadczył Grandiemu: „Naprzód Hiszpania". Obecnie premier oznajmił: **„POZOSTAWMY HISZPANIĘ NA UBOCZU. ZOSTAWMY JĄ KOMITETOWI NIEINTERWENCJI. MÓWMY O INNYCH RZECZACH OGÓLNYCH. BĄDŹMY TYLKO DOBRYMI PRZYJACIÓŁMI!"**

Rozmowa była skończona. Grandi — zdziwiony i zachwycony, Eden upokorzony w obecności ambasadora włoskiego. Było to więcej, niż Eden mógł znieść. Zażądał zwołania gabinetu; złożył swą dymisję; poproszono go, żeby się wstrzymał z decyzją przez 24 godziny. Nazajutrz odbył rozmowę z premierem i potwierdził swą dymisję.

Nawet

w kryminale kradnie

Wiktor Kefer stanął przed sądem grodzkim w Tczewie, oskarżony o okradzenie współwięźnia Borkowicza, który razem z nim siedział w areszcie tczewskim w ub. roku. Borkowicz przebywał w areszcie śledczym, oskarżony o fałszerstwo paszportów zagranicznych. Kefer podczas snu skradł mu z pod podszewki płaszcza 50 dolarów oraz z pod podeszwy bucika 100 złotych.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

„Ar. Roo[illegible] — Halina Wysocka [illegible]

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W całym kraju dość pogodnie. Nocą lekki mróz. Dniem temperatura nieco powyżej 0.

Wodzowie „totalni"

Tak się złożyło zgoła przypadkowo, że w marcu r. 1927 siedziałem na przyjęciu u prezesa francuskiej Izby Deputowanych obok marszałka Focha. naprzeciw nas siedział min Paul-Boncour. Foch był, jak wiadomo, uosobieniem prostoty. Rozmowa z nim nie krępowała nigdy nikogo. Myślę, że ogłoszenie tej rozmowy (spisałem jej treść nieomal na poczekaniu) będzie dziś, gdy tyle lat już minęło od zgonu Focha, przyczynkiem wartościowym dla debat publicznych o problemie „wodzostwa".

Zapiski moje ówczesne przytaczam prawie dosłownie.

* *
*

PAUL - BONCOUR: Panie Marszałku, czy ani razu nie przychodziło panu do głowy — naprzykład, w okresie zatargów z Clemenceau, albo zaraz po zawieszeniu broni, by sięgnąć po dyktaturę?

MARSZ. FOCH: Daję panu słowo, że nigdy. A wiecie panowie dlaczego? ze względów rzeczowych.

Foch odchyla się nieco w tył i mówi powoli, a zastanowo...

Widzicie panowie. Armia nowoczesna — to zazdrosna królowa. zabiera człowiekowi cały mózg, całą wolę, całą energię. Obliczyłem sobie: ja — były wódz naczelny i ewentualny przyszły wódz naczelny, wojskowy „od urodzenia", muszę, by utrzymać własny poziom fachowy, przestudiować rocznie do 300 dzieł; czytać codziennie kilkadziesiąt raportów; sprawdzać osobiście połowę tych raportów; znać położenie międzynarodowe; orientować się w błyskawicznym rozwoju lotnictwa, chemii, broni zmotoryzowanej; obliczyć konsekwencje; oceniać psychologię i sprawność roczników rekrutów... A to przecie jeszcze nie wszystko. I to już pochłania mnie całego. Muszę się WTRĄCAĆ i do polityki gospodarczej i nawet niekiedy do polityki szkolnej — w imię interesu obrony narodowej. Ale gdyby ktoś chciał, bym, jako dyktator, KIEROWAŁ polityką gospodarczą Republiki, czy polityką wewnętrzną, czy polityką szkolną,—to bym rozłożył ręce: TO JEST PONAD SIŁY JEDNOSTKI. Dyktatura jednostki — to fikcja.

PAUL - BONCOUR: A Napoleon I?

MARSZ. FOCH: Napoleon I kierował państwem, które było karetą pocztową w stosunku do samochodu, jeżeli porównać r. 1810 z r. 1927; a jednak i wtedy kamaryla sprzedała swego dobroczyńcę i cesarza państwom sprzymierzonym, chociaż cesarz miał jeszcze szanse uderzenia ostatecznego.

NIEDZIAŁKOWSKI: Tak; dyktatura jednostki przeradzała się zawsze i wszędzie w rządy tak zw. otoczenia; odczuwał to już Juliusz Cezar...

MARSZ. FOCH: Właśnie; a dziś — tymbardziej; oczywiście, mogą być konieczności nieuniknione, by wojskowy, obdarzony cechami męża stanu, objął NA KRÓTKI CZAS pełnię władzy; ale dyktatura, jako system (reżim) jest z punktu widzenia obrony narodowej — katastrofą; bo armia — to zazdrosna królowa: wymaga od człowieka wszystkich sił, by sprostał swoim zadaniom...

* *
*

Któreś pismo polskie napisało po objęciu pełni władzy nad wojskiem przez Adolfa Hitlera, że Hitler będzie odtąd rozporządzał taką sumą uprawnień kierowniczych, jaką nie rozporządzał nigdy cesarz Wilhelm II. To samo dotyczy i Mussoliniego, i Stalina. (Lenin był bardzo mądry; Lenin unikał **świadomie** brania na siebie osobiście zbyt wielu funkcyj). To pismo określiło zupełnie słusznie stan rzeczy. A ten stan rzeczy sprowadza się do... **fikcji** Bo zakres kompetencyj i uprawnień, **przekraczający granice możliwości fizjologicznych i psychologicznych jednostki** stwarza **fikcję**. Pokaźna część kompetencyj i uprawnień przechodzi **w praktyce** na „pomocników", na tak zw. otoczenie, na czynnik nieobliczalny i nieodpowiedzialny, **który kosztuje** narody **nieraz dużo nieskończenie...**

* *
*

Tu tkwi, jak sądzę, jedno z niebezpieczeństw naczelnych koncepcji „wodzostwa totalnego". Jestem przeświadczony, że i Hitler, i Mussolini, i Stalin dostarczą w przyszłości niedalekiej wielu faktów jaskrawych na poparcie tej tezy.

Polska nie dała się wciągnąć w łożysko „wodzostwa totalnego". Śmiem twierdzić, chociaż by na podstawie „Strzępów meldunków" gen. Składkowskiego, że **Józef Piłsudski** docenial **niebezpieczeństwa, jakimi to łożysko grozi.** Ale Polska musi — naszym zdaniem — **„odskoczyć" i od „peryferyj" prądów „totalistycznych".**

W tym punkcie leży istotna różnica pomiędzy naszym ruchem a pomiędzy stanowiskiem, które przedstawia p. M. Starzyński, jako wyraziciel dążności i poglądów „Ozonu".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Oznaki przebudzenia

Ustąpienie Edena

Antoni Eden ustąpił z Rządu *demonstracyjnie*, na posiedzeniu gabinetu, zwołanym — co się w Anglii bardzo rzadko zdarza — na sobotę; w tym samym czasie Hitler piorunował w Reichstagu na demokrację i osobiście na Edena; w tymże czasie ważyły się losy rokowań angielsko-włoskich, nowej pułapki Mussoliniego, w którą nie dał się złapać Eden, a w którą wpadł Chamberlain.

Jeżeli Eden wybrał taką chwilę dla swej dymisji, zdając sobie sprawę, że chwila ta wymagałaby większej niż kiedykolwiek jedności i solidarności Rządu, to musiał mieć wyjąkowo ważne ku temu powody.

I istotnie, mowa Edena w Izbie Gmin wykazała, że powodów takich miał aż nadto. Dymisją swą Eden uratował swój autorytet i swoje dobre imię, ale ponadto oddał dobrą przysługę sprawie pokoju.

Przypomnijmy sobie, że Eden zanim w r. 1936 został ministrem spraw zagr., był na terenie Genewy gorliwym i energicznym orędownikiem spraw Ligi Narodów a gdy Włochy napadły Abisynię, Eden był tym, który najwięcej nalegał na stosowanie przepisów Paktu i na przeprowadzenie sankcyj przeciw Włochom. Od tego czasu Mussolini jest wrogo usposobiony do Edena i odejście jego napewno odczuje jako triumf osobisty.

To też, gdy w związku ze sławetnym układem z Lavalem, min. Hoare musiał ustąpić, Eden był jakby naturalnym jego następcą. Rząd angielski, powołując Edena na ministra, dał zadośćuczynienie opinii publicznej, wzburzonej układem Hoare — Laval ,ale nie myślał oczywiście o zmianie swego kursu politycznego.

Stopniowo kurs ten owijał swą siecią Edena; stał się on wykonawcą woli Baldwinów i Chamberlainów, niechętnych Lidze Narodów i ogromowi zadań, związanych z wykonywaniem zobowiązań wobec Ligi. Gdy wybuchła wojna hiszpańska, Eden niewątpliwie w dobrej wierze zalecił, czy też spełnił zalecenie, nieinterwencji i wytrwał przy tej polityce do ostatniej chwili.

Aż przebrała się miarka. Eden patrzał jak z miesiąca na miesiąc ta gra „nieinterwencyjna" zamienia się w obrzydliwą farsę, jak Włochy rok temu zawarły z Anglią „układ dżentelmeński", nie myśląc o dotrzymaniu go, jak Włochy podburzały Arabów przeciw Anglii ,a Mussolini obwołał siebie ich obrońcą, jak mimo układu w Nyon nieznani — a w rzeczywistości dobrze znani — piraci zatapiali okręty angielskie, jak Mussolini razem z Hitlerem ,a później z Japonią, tworzyli wspólny front antybrytyjski i antyligowy, jak Włochy i Niemcy przy pomocy szantażu i nacisku, zbrojeń i groźb wojennych usiłują wymóc na innych coraz to nowe ustępstwa.

I oto, gdy Chamberlain mimo wszystkie te doświadczenia, mimo ostatnie wydarzenia w Niemczech i w Austrii, zgodził się na rokowania z Włochami, nie uzyskawszy przed tym najmniejszej gwarancji ze strony Włoch, że potraktują swe zobowiązania inaczej, niż dotąd, gdy na żądanie Edena co do wycofania wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii, Włochy odpowiedziały wykrętami i odesłały go do kabaretu „nieinterwencyjnego" — Eden zrozumiał, że wybiła ostatnia godzina ustępliwości i że dalszy udział w takiej polityce równa się *współpracy z podpalaczami świata.*

W Izbie Gmin Eden z całą jasnością zobrazował sytuację. Podkreślił najważniejsze punkty: 1) rozmowy z Włochami, jak z każdym innym państwem, winne się opierać na wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu, 2) Włochy *wykazały swą złą wolę*, 3) *naruszono jaskrawo zobowiązania międzynarodowe*, 4) Anglia *nie powinna ustępować przed presją*, 5) Anglia winna dać światu nie same tylko obietnice, lecz *konkretne osiągnięcia*, Włochy zaś winne okazać dobrą wolę przez wycofanie swych wojsk z Hiszpanii. Z mowy Edena wynika też, że nie żywi on złudzeń, jakoby można było wygrać Mussoliniego przeciw Hitlerowi lub odwrotnie, że liczy się z istnieniem wspólnego frontu faszystowskiego.

Mamy tu w skrócie potężny akt *oskarżenia pod adresem Włoch.* Ale jest to zarazem akt oskarżenia pod adresem polityki angielskiej, która tolerowała metody włoskie. I jeżeli teraz Chamberlain w dalszym ciągu będzie się bawił w rozmówki z Mussolinim, to będzie to robił po solidnym ostrzeżeniu ze strony Edena i lorda Cranborna, którzy nie są odosobnieni, lecz mają za sobą bodaj że większość opinii angielskiej. Chamberlain bierze na siebie ciężar, pod którym się załamie.

Warto dodać, że jeszcze przed dymisją Edena, na wiadomość o wynikach spotkania Hitlera z Schuschniggiem, stu posłów konserwatywnych zażądało od Rządu *„bardziej pozytywnej" polityki*. Duży więc odłam konserwatystów jest po stronie Edena, mającego za sobą całą opinię demokratyczną.

Mamy więc pierwsze oznaki przebudzenia w Anglii. Pojawiły się one bardzo późno, może za późno, są one narazie zwiastunami przyszłości, a nie drogowskaza teraźniejszości. Narazie prowadzi jeszcze Chamberlain, *prowadzi ku równi pochyłej.*

Pierwsze te oznaki mają pewne znaczenie. Świadczą o przełomie w nastrojach angielskich. Dotychczas tylko Partia Pracy domagała się radykalnej zmiany polityki zagranicznej ,obecnie żądania socjalistów przenikają już do części konserwatystów.

Dymisja Edena, a jeszcze więcej jego mowa, podziałała jak dzwon na trwogę. Oby nie było *za późno!*

Tyle o stronie dodatniej dymisji Edena.

O smutnym zwycięstwie Chamberlaina nad Edenem — napiszemy osobno.

(JMB.)

W lasach państwowych

Ag. P. A. T. donosi:

Wczoraj przy pięknej pogodzie i mrozie 9 st. poniżej zera rozpoczął się pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej z udziałem pana Prezydenta R. P. i feldmarszałka Goeringa, który przybył do Białowieży.

O godz. 7-mej rano dźwięki pobudki myśliwskiej zbudziły dostojnych gości. Po śniadaniu o godz. 8-mej rano myśliwi odjechali samochodami na polowanie.

W polowaniu reprezentacyjnym biorą również udział: niemieccy podsekretarze stanu Koerner i Alpers, amb. niemiecki w Warszawie von Moltke, gen. Schally, gen. Fabrycy, min. Łepkowski, szef protokułu dyplomatycznego Romer.

Gospodarzem terenów myśliwskich, na których odbywa się polowanie, jest dyrektor Nejman. Prowadzi polowanie inspektor Dubrawski.

Polowanie odbywa się na wilki, dziki i rysie.

* *
*

Dodamy wiadomość własną, że, chociaż spotykano wilki, dziki i rysie MASONÓW NIE ZAUWAŻONO.

P. Dudziński, poseł na Sejm, może spać spokojnie...

Oddział Warszawski Związku Zawodowego Literatów Polskich organizuje w niedzielę, dnia 27 lutego r. b. o godz. 12-ej w południe w Teatrze Narodowym w Warszawie

Akademę ku czci Andrzeja Struga

Fragment prozy Andrzeja Struga odczyta Aleksander Zelwerowicz, przemawiać będą: Adam Grzymała Siedlecki, prof. Julian Krzyżanowski, Jan Nepomucen Miller, Stanisław Piętak i Wanda Wasilewska. Wiersze Władysława Broniewskiego, Edwarda Kozikowskiego, Antoniego Słonimskiego i Edwarda Szymańskiego wypowie Kazimierz Wiłamowski. Przedsprzedaż w księgarni Towarzystwa Wydawniczego, Mazowiecka 12, w Orbisie oraz w kasie Teatru Narodowego.

Protektorat hitlerowskich Niemiec

W przemówieniu dn. 20 lutego w Reichstagu zastrzegł sobie kanclerz Hitler **„prawo" wtrącania się do spraw wewnętrznych państw trzecich** w dwóch wypadkach. Po pierwsze: gdy są one zagrożone lub objęte „bolszewizmem"; po drugie, gdy chodzi o niemieckie mniejszości narodowe:

„Wszelka bolszewizacja kraju europejskiego *oznacza przesunięcie* status quo (stanu obecnego). Te zbolszewizowane terytoria nie są bowiem już więcej samodzielnymi państwami z własnym życiem narodowymi, lecz sekcjami moskiewskiej centrali rewolucyjnej..,

„..Rząd niemiecki widziałby w bolszewizacji Hiszpanii nie tylko element zaniepokojenia Europy, lecz także zakłócenie równowagi europejskiej", co doprowadziłoby do „skutków, wobec których bezwarunkowo nie moglibyśmy pozostać obojętni".

Kto **rozstrzyga,** czy naprawdę zachodzi przypadek „bolszewizacji"? Kto rozstrzyga, czy na prawdę w innym państwie powstaje lub powstała jako czynnik rządzący „sekcja moskiewskiej centrali rewolucyjnej"? Oczywiście Rząd „Trzeciej" Rzeszy według własnego uznania i swych własnych potrzeb. Nie ma zaś najmniejszej gwarancji, że polityczna propaganda hitlerowska nie wywoła w innym państwie ruchów politycznych, które doprowadzą do zamieszek wewnętrznych, określonych przez Rząd „Trzeciej" Rzeszy jako „bolszewickie".

Jeżeli przeciwko działalności „Kominternu" występujemy z największą stanowczością jako przeciw czynnikowi podważającemu niezależność i suwerenność państwową innych krajów, to co najmniej z równą stanowczością musimy **odrzucić publicznie proklamowaną tezę kanclerza „Trzeciej" Rzeszy, który uzurpuje sobie pod pretekstem ideologicznym prawo interwencji zbrojnej w innych państwach suwerennych.**

Jest to powtórzenie przerobionej na język współczesny oszukańczej deklaracji Fryderyka II, który dokonał rozbioru Polski, rzekomo celem ratowania w niej „porządku" publicznego.

Swe prawo do interwencji w imię protektoratu nad niemieckimi mniejszościami narodowymi poza granicami Niemiec sformułował kanclerz następująco:

„Jest na stałe nie do zniesienia dla potęgi światowej o własnym samopoczuciu więzić u swego boku rodaków, którym ustawicznie wyrządza się najcięższą krzywdę z powodu ich sympatii lub ich łączności z całym narodem (Gesamtvolk), z jego losem i z jego światopoglądem!.. (Huraganowe oklaski).

„*Kto w Europie usiłuje siłą przeszkodzić odprężeniu (z mniejszościami niemieckimi) przez wyrównanie, ten nieuchronnie wywoła gwałt między narodami..*

„...Podobnie jak Anglia zastępuje swe interesy na całej kuli ziemskiej, tak też dzisiejsze Niemcy potrafią zastępować i bronić swych, choć bardziej ograniczonych interesów. *A do tych interesów Rzeszy niemieckiej należy tak że ochrona owych niemieckich rodaków, którzy o własnych siłach nie mogą sobie zabezpieczyć koło naszych granic prawa ogólnoludzkiej, politycznej i ideologicznej wolności!*" (Długotrwałe burzliwe oklaski).

Jak daleko ma sięgać „polityczna wolność" mniejszości niemieckiej, tego kanclerz Hitler nie określa. W innym ustępie powołuje się na **„ogólne prawa narodowego samostanowienia,** uroczyście przyrzeczone w 14 punktach Wilsona jako warunek zawieszenia broni". Czy „polityczna wolność" ma sięgać aż do prawa „samostanowienia"?

Na przykładzie austriackim możemy zmierzyć, iż to „prawo" interwencji w sprawach niemczyzny za granicami „Trzeciej" Rzeszy sięga aż do złamania wszelkiej suwerenności drugiego państwa. Od kanclerza Schuschnigga żądał kanclerz Hitler w Berchtesgaden, żeby „narodowo - socjalistycznie myślącej części narodu austriackiego przyznane były w ramach obowiązujących ustaw te same prawa, które przysługują także innym obywatelom". **Wywarł więc nacisk na Rząd austriacki** nie w sprawie zagrożonej niemczyzny, lecz **w interesie hitleryzmu i partii hitlerowskiej w Austrii** Przyznał zaś, że gdyby kanclerz Schuschnigg nie zgodził się na usunięcie „nieporozumień" co do wykonania umowy z 11 lipca 1936 r., to „powstałaby sytuacja nie do zniesienia, która by pewnego dnia mogła stworzyć, chcąc lub niechcąc, podstawy dla bardzo ciężkiej katastrofy".

Zmiany i ustępstwa obecnie przeprowadzane w Austrii są więc wynikiem i następstwem groźby „katastrofy"!

Dn. 21 maja 1935 r. oświadczył kanclerz Hitler w Reichstagu w sprawie Austrii, co następuje:

„Niemcy nie mają zamiaru ani ochoty mieszać się w wewnętrzne stosunki austriackie, Austrii anektować lub przyłączać".

W umowie zaś austriacko - niemieckiej z 11 lipca 1936 r. są następujące zapewnienia:

1) W myśl oświadczeń „Fuhrera" i kanclerza Rzeszy z 21 maja 1935 r. uznaje Rząd niemiecki pełną **suwerenność** związkowego państwa Austrii.

2) Każdy z obu rządów uważa istniejące w drugim kraju **wewnętrzno - polityczne ukształtowanie wraz ze sprawą austriackiego narodowego - socjalizmu, jako sprawę kraju drugiego, na którą nie będzie wpływać ani bezpośrednio ani pośrednio".**

Zapewnienia te zostały w Berchtesgaden złamane. Kanclerz Schuschnigg musiał się ugiąć pod groźbą katastrofy.

Publiczne oświadczenia kanclerza Hitlera z 1935 r. jak i umowne zobowiązania z 1936 r. były dane wówczas, gdy Mussolini mógł bronić Austrii. **Z chwilą jednak, gdy ją musiał podporządkować polityce osi Berlin-Rzym, formalne zobowiązania rządu niemieckiego nie tylko nie zostały utrzymane, lecz zostały odwrócone w swe przeciwieństwo.**

Kanclerz Hitler wystąpił w Reichstagu zgodnie ze swymi poglądami zawartymi w „Mein Kampf" i zgodnie ze swym programem partyjnym, jako protektor mniejszości niemieckich za granicą. W myśl tego protektoratu uzurpuje sobie „prawo" **mieszania się do wewnętrznych stosunków państw trzecich aż do** interwencji zbrojnej **włącznie.** Grozi zaś Europie **„gwałtem",** gdyby inne państwa **usiłowały** nie dopuścić do **wprowadzenia** w życie tego protektoratu.

W ostatniej swej mowie wymienił kanclerz Hitler 10 milionów Niemców, żyjących w Austrii i Czechosłowacji. Zwolennicy strusiej polityki pocieszają się, że **interwencja protektora** Hitlera **na razie i dziś** ma kierunek południowo - wschodni. Co jednak będzie **jutro,** gdyby po skutecznej interwencji w jednym kierunku, „Trzecia" Rzesza zaczęła grozić „katastrofą" w innym kierunku, celem rozciągnięcia swego protektoratu i swego „prawa" do interwencji?

Zwolennicy polityki strusiej u nas i gdzie indziej powinni zabrać głos. Wątpimy jednak, czy wypowiedzą się jasno i wyraźnie lub czy w ogóle odpowiedzą.

BENEDYKT ELMER.

Inteligentna rozmowa

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi: p. red. J. Giertych (autor książki p. t. Tragizm dziejów Polski) odbył w Bukareszcie drugą z kolei rozmowę z prof. Cuzą, ideologiem i ministrem Rządu p. Gogi.

Chodziło, oczywiście, o kwestię żydowską. P. prof. Cuza sformułował swoje poglądy w sposób imponująco lapidarny. Oto przebieg... wymiany zdań według miarodajnej relacji „Warszawskiego Dziennika Narodowego":

P. red. GIERTYCH:

„Jak panowie chcą sprawę żydowską rozwiązać? Skąd panowie chcą Żydów usunąć i w jak szybkim czasie?".

P. prof. CUZA:

„Chcemy ich usunąć ZEWSZĄD i jak najprędzej".

* *
*

Logika jest nieubłagana. Ponieważ, jak wynika z tekstu „Warszawskiego Dziennika Narodowego", p. prof. Cuza życzy sobie usunąć Żydów ZEWSZĄD i to JAK NAJPRĘDZEJ (a więc i z Rumunii, i z Polski, i z Francji, i z Z. S. S. R., i ze Stanów Zjednoczonych, i z Palestyny i t. d.), p. prof. Cuza, wolny na razie od zajęć ministerialnych, winien poświęcić swoje wybitne zdolności na zorganizowanie KOMUNIKACJI MIĘDZYPLANETARNEJ, by wytransportować Żydów „ZEWSZĄD" i „JAK NAJPRĘDZEJ" na księżyc albo na planetę Mars.

AR.

Partia Pracy żąda nowych wyborów

ANGLIA UNIKA... NIEBEZPIECZEŃSTWA WOJNY

Sir Samuel Hoare wygłosił we środę dłuższe przemówienie na śniadaniu, zorganizowanym przez brytyjską narodową izbę handlową. Tematem przemówienia ministra były wydarzenia ostatniego tygodnia. Mówca m. in. oświadczył: W ciągu ostatnich miesięcy wydawało się, iż Europa nieodwołalnie dzieli się na dwa wrogie obozy, z których każdy gorączkowo zbroi się. W każdym z nich krążyły niebezpieczne pogłoski o nieuniknionym starciu. Przed W. Brytanią stał dylemat: Albo przyjąć fatalistyczny pogląd o nieuniknionej wojnie, albo uczynić wszystko co będzie możliwe, by wyrwać świat z błędnego koła, prowadzącego do katastrofy. Rząd wybrał tę drugą możliwość, zdając sobie sprawę, iż posunięcie [illegible] go będzie mylnie tłumaczone.

CHAMBERLAIN ODMAWIA UJAWNIENIA ROZMÓW Z WŁOCHAMI

Członkowie Partii Pracy zaatakowali we środę ponownie w Izbie Gmin Chamberlaina, żądając, ażeby rząd opublikował wszystkie dokumenty, dotyczące wymiany zdań pomiędzy Wielką Brytanią a Włochami w ostatnich czasach. Premier od[illegible] żądaniom oświadczając, że podobne postępowanie w przeddzień otwarcia rokowań nie byłoby aktem rozważnym. Następnie odpowiadając deputowanym [illegible] odnośnie oświadczeń, złożonych w poniedziałek przez Edena i Cranborna, że Włochy postawiły rząd brytyjski przed alternatywą rozpoczęcia rokowań teraz lub nigdy — Chamberlain zapewnił [illegible] rozmowy z amb. Grandim nie zawierają nic takiego, coby nie mogło być podane do wiadomości publicznej, i coby mogło rzucać cień na Anglię.

POSTULATY WŁOSKIE

Dyplomatyczny korespondent „Evening News", posiadający bliskie stosunki z oficjalnymi sferami włoskimi, donosi, że hr. Ciano zakomunikował Rządowi londyńskiemu niektóre żądania Włoch, które będą wysunięte w czasie oczekiwanych rokowań. M. in. Włosi domagają się pełnego parytetu flotowego na Morzu Śródziemnym z Francją i Anglią oraz ze względu na imperium włoskie w Afryce mają zamiar poruszyć kwestię obrony kanału Sueskiego, przez który prowadzi droga do tego imperium.

GEN. FRANCO KORZYSTA Z SYTUACJI

Odpowiedź rządu powstańczego na notę brytyjską w sprawie napadów dokonanych na okręty angielskie we wschodniej części morza Śródziemnego uznana [illegible] stała w środę przez premiera Chamberlaina na posiedzeniu Izby Gmin za niewystarczającą. Bliższych wyjaśnień premier odmówił, zaznaczając że okolicznością, że Rząd angielski bada w tej chwili dokładny tekst noty rządu powstańczego.

MANIFEST PARTII PRACY

Angielska Partia Pracy opublikowała w środę wieczorem manifest, zawierający bardzo ostre ataki pod adresem premiera Chamberlaina i Włoch. Manifest Partii Pracy domaga się natychmiastowego rozwiązania Izby Gmin i rozpisania nowych wyborów. Żądanie Partii Pracy motywowane jest rzekomym niedotrzymaniem obietnicy Rządu angielskiego, że uczyni Ligę Narodów podstawowym filarem angielskiej polityki zagranicznej. Prowadzona przez premiera Chamberlaina polityka zagraniczna—głosi manifest—pozostaje w zdecydowanym przeciwieństwie do wszystkich dotychczasowych zapewnień, uczynionych przez premiera Chamberlaina i jego poprzedników w dziedzinie polityki zagranicznej. W tym stanie rzeczy obowiązkiem Rządu angielskiego jest danie wyborcom możliwości aprobaty czy też potępienia nowej angielskiej polityki zagranicznej.

Anglia nie da pożyczki Włochom?

Kanclerz skarbu sir John Simon zaprzeczył w Izbie Gmin wiadomości o udzieleniu pożyczki Włochom, jak również oświadczył, że pogłoski o bytności w Londynie przedstawicieli firm włoskich, starających się otrzymać kredyty dla importu węgla angielskiego są fałszywe.

Goering w Warszawie

Premier i feldmarszałek Goering, udając się na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. na polowanie reprezentacyjne do Białowieży, zatrzymał się przez środę w Warszawie. Feldmarszałkowi Goeringowi towarzyszą sekretarze stanu: Koerner i Alpres, główny łowczy Scherping, major Conrad i kpt. Menthe.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Chiński atak na Formozę

Stolica Formozy Taihoku oraz s[illegible] z nią baza morska Czikoto zostały zbombardowane przez samoloty chińskie. Jest to pierwszy wypadek od chwili wybuchu chińsko-japońskich działań wojennych, że Chińczycy dokonali nalotu na terytorium, będące składową częścią cesarstwa japońskiego. Ataku dokonało 8 samolotów chińskich. Mimo, że natychmiast wystartowały japońskie samoloty myśliwskie, celem zlikwidowania nalotu chińskiego, chińskie samoloty bombardujące zdołały zrzucić około 20 bomb. Informacje japońskie podają, że ofiarą nalotu padło 10-ciu zabitych oraz 30 rannych.

Uchwała robotników austriackich

Wśród robotników austriackich rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod deklarację, uchwaloną na zebraniu mężów zaufania związków zawodowych. Deklaracja stwierdza, że robotnicy gotowi są do obrony wolności i niepodległości Austrii i bez różnicy poglądów politycznych popierać będą kanclerza Schuschnigga.

Opowieści drutów telegraficznych

UCHWAŁA PARLAMENTU SZWEDZKIEGO

Obie izby szwedzkiego Riksdagu przyjęły ustawę zgłaszoną przez rząd zabraniające jeszcze na przeciąg roku obywatelom szwedzkim brania udziału w wojnie domowej hiszpańskiej w charakterze ochotników.

OŚWIADCZENIE MIN. KOLON W SPRAWIE PALESTYNY

Minister kolonii Ormsby Gore oświadczył w czasie przemówienia na zebraniu „T-wa Imperialnego", że Palestyna nie może stać się państwem wyłącznie chrześcijańskim lub muzułmańskim lub też żydowskim. Wszystkie trzy wyznania muszą mieć w Palestynie zagwarantowane swój statut autonomiczny.

W JAPONII ROŚNIE DROŻYZNA

Min. przemysłu i handlu Szinji Joszino oświadczył, w Izbie reprezentantów, że rząd japoński zamierza stworzyć specjalną komisję, która będzie czuwała nad ruchem cen. Za[d]aniem komisji będzie zapobieżenie nieusprawiedliwionemu wzrostowi cen.

5 ZBIORNIKÓW NAFTY WYLECIAŁO W POWIETRZE

W zagłębiu naftowym Mac Suaricho, wydarzyła się w środę tragiczna katastrofa. Z dotychczas nieznanych przyczyn, 5 zbiorników nafty wyleciało w powietrze. Liczba zabitych wynosi 10 osób, podczas gdy 20 osób zostało ciężko rannych.

Francja wierna Lidze Narodów i swoim przyjaciołom

W kołach parlamentarnych dyskutowana jest wciąż sytuacja rządu Chautempsa, który zdaniem wielu posłów i senatorów nie będzie mógł, opierając się na dotych czasowej większości, dostosować zagranicznej polityki francuskiej do nowego kursu polityki angielskiej. Ponieważ nie przewiduje się tu, by Francja mogła pozostawać długo poza nawiasem rokowań z Rzymem i Berlinem, zadecydowanym w Londynie, przeto na niedaleką przyszłość brana jest pod uwagę możliwość powołania nowego gabinetu, który opierałby się również na elementach umiarkowanych.

Wiadomo obecnie, że min. Delbos gotów był we środę podać się do dymisji i że od decyzji tej odwiedli go dopiero prezydent Lebrun i premier Chautemps. W kołach politycznych przewidują, że w ciągu rozpoczynającej się w piątek wielkiej debaty na temat polityki zagranicznej, min. Delbos podkreśli dalszą wierność Francji wobec Ligi Narodów oraz francuskich sojuszników i przyjaciół. Wyrazi on jednocześnie gotowość zawarcia z Niemcami i Włochami układów, które nie byłyby przeciwne podstawowym zasadom polityki francuskiej.

Teruel - to nie klęska

Prawdziwe znaczenie ostatnich wydarzeń na frontach hiszpańskich

Otrzymaliśmy najzupełniej oficjalne i wiarogodne wiadomości, dotyczące ewakuacji Teruelu przez wojska rządowe.

Atak wojsk rządowych na Teruel był manewrem strategicznym, zmierzającym do odciągnięcia sił gen. Franco, gromadzonych na odcinku madryckim, gdzie powstańcy zamierzali przeprowadzić ofensywę.

Manewr ten udał się, przynosząc ponadto sukces w postaci zdobycia Teruelu.

Dowództwo armii powstańczej rzuciło na odcinek Teruelu wszystkie swe siły, olbrzymią ilość materiału wojennego, artylerii i samolotów. Między innymi i wielką świeżo otrzymanych samolotów zupełnie nowego systemu, pochodzących z jednego z państw faszystowskich.

Aby nie dopuścić do odcięcia części armii w mieście, dowództwo sił rządowych nakazało ewakuację Teruelu. Odbyła się ona w całkowitym porządku. W mieście nie pozostawiono ani jednego żołnierza, ani też „składów amunicji", których zdobyciem chełpią się faszyści, dla tej choćby prostej przyczyny, że składów takich w ciągu dwóch miesięcy przebywania wojsk rządowych w Teruelu nie urządzano.

Wojska, które opuściły Teruel, zajęły natychmiast umocnione pozycje, panujące nad miastem.

Powstańcy weszli do miasta dopiero w kilka godzin później.

Rząd hiszpański, dbając o prawdziwe informowanie opinii publicznej, natychmiast wydał komunikat. Komunikat ten nie został nawet zauważony przez prasę i radio powstańcze, które już kilkakrotnie „zdobywały" to miasto.

Zaznaczyć należy, że ten sukces armii powstańczej nie przesądza w niczym sytuacji na froncie i jest wynikiem jedynie akcji artylerii i lotnictwa, zasilanych ostatnio wydatnie przez wspomniane transporty z zewnątrz.

Burze piaskowe w Egipcie

Ubiegłej nocy szalały nad Egiptem niezwykle gwałtowne burze piaskowe, które wyrządziły olbrzymie szkody materialne. Około 800 domów zostało zniszczonych, a dwie wioski zostały doszczętnie zburzone. Zanotowano 15 zabitych.

Sejm uchwalił budżet

w drugim czytaniu

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Min. Skarbu na posiedzeniu środowym sejmu przemawiało jeszcze kilku posłów.

ZALEGŁE SPRAWY

Pos. Widacki mówi o gromadzeniu się w urzędach skarbowych spraw niezałatwianych, co wywołuje zrozumiałe niezadowolenie płatników.

Podatek lokalowy nie jest ściągany i zaległości sięgają 1934 r. i lat wcześniejszych. Tak samo podatek od nieruchomości.

PODATEK SPECJALNY

Za zniesieniem podatku specjalnego, który był ustalony tylko na okres dwuletni z jedynym celem osiągnięcia równowagi budżetowej, przemawiali pos. Dublasiewicz, Krukowski i Pacholczyk.

DEKLARACJA POSŁÓW UKRAIŃSKICH

W imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, wicemarsz. Mudryj odczytał następujące oświadczenie:

Deklarowaliśmy kilkakrotnie pozytywny stosunek do Państwa i jego obronności. Enuncjacje te podtrzymujemy w całej rozciągłości. Jednak już w roku zeszłym, głosując za budżetem, podkreśliliśmy negatywny nasz stosunek do polityki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Stwierdzamy, że w ciągu roku ostatniego, ta polityka uległa pogorszeniu. Ministerstwo prowadzi akcję kolonizacyjną na terenie zamieszkałym przez Ukraińców i ludności ukraińskiej uniemożliwia nabywanie ziemi.

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego również nie poprawiło swojego stosunku do ludności ukraińskiej. Młodzież ukraińska pozbawiona jest możności kształcenia się w języku ojczystym. Próby zmiany sytuacji drogą ustawowego plebiscytu zostały udaremnione przez administrację szkolną.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie respektuje ustawy językowej. W ostatnich czasach pozbawia się Ukraińców prawa składania przysięgi w języku ojczystym. Zmiana ustroju adwokatury zamknie do niej dostęp młodzieży ukraińskiej.

Regulamin nie przewiduje głosowania nad poszczególnymi resortami oddzielnie, tylko nad całością budżetu. Z tego względu, odnosząc się negatywnie do wymienionych resortów, wstrzymujemy się od głosowania nad całością budżetu.

Po przemówieniu pos. Sommersteina, który polemizował z pos. Marchlewskim, oraz po końcowym przemówieniu referenta, zakończono dyskusję nad preliminarzem budżetowym i przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad Ustawą Skarbową. Przemawiali pos. Freyman w sprawie ustalenia wysokości wyrębu w lasach państwowych; pos. Pacholczyk w sprawie podatku specjalnego oraz pos. Wagner, który bronił stanowiska Rządu.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Zabrał głos p. wicepremier i min. Skarbu Kwiatkowski, który podniósł, że bez względu na różnice przekonań i na stosunek do hierarchii wydatków nie ma w tej Izbie nikogo, któryby nie zdawał sobie sprawy z konieczności, by budżet był realny i zrównoważony.

P. wicepremier podkreśla, że koniunktura na świecie jest chwiejna i nie możemy jednym błędnym posunięciem przekreślać wyników mozolnego wysiłku Rządu i społeczeństwa w ciągu ostanich dwuch lat. Z zadowoleniem p. wicepremier stwierdza wzrost produkcji w różnych gałęziach przemysłu w IV kwartale 1937 r. Wzrost ten w Polsce przewyższa wzrost we wszystkich innych krajach najbardziej uprzemysłowionych.

Pomimo tego wysiłku, nadwyżka budżetowa za 10 miesięcy bież. roku budżetowego wynosi tylko 13.6 mil. zł.

Dalej p. wicepremier wylicza bonifikacje, jakie świat pracy otrzymuje w omawianym budżecie i dowodzi, że są one znacznie wyższe od bonifikacji z lat najlepszej koniunktury 1927 i 1928 r.

Prosi przeto o przyjęcie budżetu i Ustawy Skarbowej w brzmieniu komisyjnym.

Głosowanie

Po przemówieniu referenta generalnego, pos. Sowińskiego, który wypowiedział się co do zgłoszonych poprawek, przystąpiono do głosowania.

Poprawkę pos. Pacholczyka do art. 12 Ustawy Skarbowej, dotyczącą podatku specjalnego od pracowników państwowych i komunalnych odrzucono.

Z kolei przegłosowano całość Ustawy Skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1938/9 które Izba przyjęła większością głosów.

Nie głosowali za budżetem Ukraińcy, Żydzi i grupa posłów pracowniczych.

Mowa Woroszyłowa

na dwudziestolecie armii ZSSR.

W środę w ZSRR obchodzono uroczyście 20-lecie powstania samodzielnej czerwonej armii i floty. Na uroczystą akademię w Moskwie przybyli Stalin, Mołotow, Kalinin, Woroszyłow oraz inni sowieccy dygnitarze. Po krótkim przemówieniu prezesa partii komunistycznej Sidorowa wystąpił z dwugodzinną mową ludowy komisarz obrony. marszałek Woroszyłow. W mowie swej Woroszyłow podkreślił, że ZSRR prowadzi politykę pokojową i o ile się zbroi, to tylko dlatego, aby zachować swą niepodległość. „Państwa kapitalistyczne ze wszech stron otaczają Związek Radziecki — zaznaczył Woroszyłow — i czyhają na jego terytoria". Szczególną uwagę Rząd zwraca nadal na artylerię, czołgi oraz motoryzowanie piechoty, gdyż ostatnie walki w Hiszpanii i w Chinach wskazują na doniosłe ich znaczenie. „Biorąc pod uwagę, że szereg innych państw nie przestrzega konwencji o gazach trujących i sporządza w wielkich ilościach gazy trujące — oświadczył Woroszyłow. — Rosja również zmuszona jest do produkcji gazów, ażeby móc ich użyć w swej obronie podczas ewentualnej wojny". Woroszyłow podkreślił, że rząd sowiecki kładzie specjalny nacisk na wykwalifikowanie oficerów. „Po przeprowadzeniu czystki w dowództwie i w szeregach czerwonej armii — oświadczył marszałek Woroszyłow — pozbyła się ona wrogów ludu i jest obecnie armią jednolitą, w każdej chwili gotową do stawienia czoła wrogom w obronie swej ojczyzny". (ATE).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że marszałek Jegorow nie był obecny na akademii. Zaznaczyć należy, że marszałek Jegorow, mimo że został wybrany do najwyższej rady ZSRR, nie wszedł ani do Rządu, ani do prezydium najwyższej rady i od pewnego czasu prasa sowiecka skrupulatnie omija jego nazwisko. (PAT.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z UNIA[illegible]

NARCIARZE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OLIMPIADZIE!

W drugim dniu obrad kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej rozpatrywano jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego a mianowicie sprawę udziału narciarzy w zimowych igrzyskach olimpijskich w Japonii. Wniosek niemiecki który miał umożliwić narciarzom udział w olimpiadzie przez wycofanie nauczycieli narciarstwa, został odrzucony 9-ma głosami przeciwko 6-ciu. Przeciwko wnioskowi niemieckiemu głosowały: Norwegia, Austria, Polska, Estonia, Czechosłowacja, Jugosławia, Francja, Anglia i Szwajcaria, za wnioskiem—Niemcy, Jponia, Włochy, Węgry, Finlandia i Szwecja.

Po odrzuceniu wniosku niemieckiego stała się aktualna sprawa zorganizowania narciarskich mistrzostw świata w r. 1940 poza Olimpiadą, chociaż kongres w sprawie udziału narciarzy w samej Olimpiadzie nie zajął jeszcze wyraźnego stanowiska. O organizację mistrzostw świata w 1940 r. ubiegają się Norwegia, Austria i... Japonia. Ta ostatnia w razie odmowy udziału narciarzy w Olimpiadzie zorganizowałaby narciarskie mistrzostwa świata na terenach olimpijskim, ale poza konkursami olimpijskimi. Kongres postanowił sprawę zostawić prezydium Międzynarodowej Federacji Narciarskiej do rozstrzygnięcia.

FINLANDIA NIE PODEJMIE SIĘ ORGANIZACJI OLIMPIADY W ROKU 1940

Jeden z członków fińskiego komitetu olimpijskiego p. Aro oświadczył prasie, że w razie rezygnacji Japonii z organizacji igrzysk olimpijskich w roku 1940, to Finlandia nie podejmie się tej organizacji. Gdyby kongres zdecydował się przenieść olimpiadę do innego państwa, to Finlandia głosować będzie za urządzeniem jej w Londynie.

Finlandia ubiegać się będzie jednak o organizację igrzysk w 1944 r.

TENIS

DRUGI SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W NICEI

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nicei w finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Brunnon pokonała parę Weiwers—Ellmer [illegible]

NIEPOWODZENIE POLSKICH RAKIET W BEAULIEU

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu w drugiej rundzie Hebda przegrał z Jugosłowianinem Miticem 1:6, 4:6.

W pierwszej rundzie gry pojedyńczej pań Słodówna przegrała z Libert 8:6, 2:6, 4:6.

Spychała rozegrał pierwszy mecz z Jaugemet, wygrywając 6:3, 10:8.

BOKS

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski w grupach odbędą się w dnia 2 i 3 kwietnia b. r. Mistrzostwa odbędą się: w grupie I w Białymstoku przy udziale zawodników okręgów białostockiego, [illegible]skiego i wileńskiego.

W grupie II — w Łodzi przy udziale zawodników okręgu krakowskiego, śląskiego i łódzkiego.

W grupie III we Lwowie przy udziale zawodników okręgu: lubelskiego, lwowskiego i wołyńskiego.

W grupie IV — w Poznaniu przy udziale zawodników poznańskich i pomorskich.

Udział w walkach mogą brać jedynie mistrzowie danych okręgów.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

WNIOSKI POZNAŃSKICH LEKKOATLETÓW

Na walne zgromadzenie PZLA, które odbędzie się w dniach 12—13 marca, okręg poznański nadesłał kilka wniosków, domagając się m. in. włączenia mistrzostw juniorów do ogólnej klasyfikacji drużynowej mistrzostw Polski oraz wprowadzenie godności sędziów dożywotnich dla sędziów, którzy pełnią funkcje od 15 lat.

Z Górnego Śląska

Olbrzymia afera kapitalistyczna
na Górnym Śląsku

Kombinatorzy oszukali Skarb Państwa na 300.000 zł. i wywieźli 800.000 zł. zagranicę

Z końcem grudnia ub. roku donosiliśmy o wykryciu wielkiej afery w „Górnośląskiej Centrali Skór" w Katowicach (ul. Audrzeja), której właściciele Zalcman i Pieprz, pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego a zamieszkali w Katowicach, zalegając Skarbowi Państwa za podatki 438.000 zł. zawarli z władzami układ za pośrednictwem adw. Weissberga z Krakowa, na mocy którego zobowiązali się zapłacić gotówką 140.000 zł. zaś na resztę 300 tys. zł. dać zabezpieczenie hipoteczne na domu przy ul. Andrzeja róg Kościuszki w Katowicach. Władze skarbowe miały swoje należności zabezpieczone — i to przez zajęcie w magazynach „Górnośląskiej Centrali Skór" w Katowicach 10.000 kg. skór wyprawionych, wartości 40.000 zł. oraz w magazynach garbarni „Soła" w Oświęcimiu zapasu gotowych fabrykatów, stanowiących własność „Górnośląskiej Centrali Skór" na 100.000 zł. i skór surowych wartości 300.000 zł.

Ta przezorność władz skarbowych były mocno nie na rękę Pieprzowi i Zalcmanowi i ich prokurentowi Glucksmanowi, to też dla tego wdrożyli za pośrednictwem adwokata Weissberga pertraktacje i kiedy władze skarbowe okazały gotowość zwolnienia zajętych skór pod warunkiem wpłacenia przez dłużnika gotówką 140 tys. zł. i hipoteki na resztę należności — warunek ten pozornie przyjęli i wpłacili umówioną część gotówką. Gotówkę tę jednak uzyskali przez usunięcie spod zajęcia całego zapasu skór wartości 440 tys. zł. i spieniężenia go.

Mając już w rękach całą gotówkę, znikli z terenu, bowiem na ślad usunięcia zapasu skór, przed zabezpieczeniem pretensji władz skarbowych i zdjęciem zajęcia, wpadły organy Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej. Równocześnie z nimi wyjechali w „pilnych sprawach" handlowych zagranicę właściciele garbarni „Soła" w Oświęcimiu Glücksman i Jakobsfeld.

Nie zdążył jedynie wyjechać prokurent „Górnośląskiej Centrali Skór" brat właściciela fabryki skór Abram Glucksman, którego osadzono w więzieniu.

Obecnie dowiedział się Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej, że Pieprz i Zalcman ukrywają się w Czechosłowacji.

W toku prowadzonych przez Inspektora Okręgowego Ochrony Skarbowej dochodzeń ustalono, że Pieprz i Zalcman — poza poszkodowaniem Skarbu Państwa na 300 000 zł. za zaległe podatki dopuścili się również olbrzymich przestępstw dewizowych. Planując już zgóry oszustwo na szkodę Skarbu Państwa i przygotowując się do nagłej likwidacji swoich interesów, przemycili oni zagranicę 800.000 zł.

Po uzyskaniu dowodów w tym kierunku organa Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej przeprowadziły szereg rewizji w stronach rodzinnych Pieprza i Zalcmana, w Będzinie, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, oraz w Katowicach i Oświęcimiu. Rewizje te doprowadziły do ustalenia kto pomagał im w całych tych machinacjach.

Jak stwierdzono, przemytu tej olbrzymiej sumy 800.000 zł. dokonano do Czechosłowacji, gdzie aferzyści podjęli się również handlu skórami. W związku z wykryciem tego przestępstwa dewizoweggo, spodziewane są liczne aresztowania.

Dalszy ciąg głośnego sporu literackiego

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się znowu sprawa głośnego sporu literackiego Wiezenberg contra Grzymała Siedlecki.

Jak wiadomo, p. Wiezenberg zarzuca znanemu pisarzowi Ad. Grzymale Siedleckiemu zużytkowanie treści jego sztuki p. t. „Tajemnica" przy pisaniu sztuki „Czwarty do bridża".

Sprawa ta ciągnie się już blisko trzy lata. Początkowo sąd okręgowy oddalił powództwo Wiezenberga. Sąd apelacyjny przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi I-szej instancji.

Na wtórkowej rozprawie z pośród świadków, wezwanych przez pozwanego, mających stwierdzić, czy rzeczywiście Grzymała - Siedlecki sztukę Wiezenberga czytał zostal przesłuchany jedynie red. Stefan Nowicki.

Ponieważ jeden z głównych świadków, dyr. T. Trzciński, nie przybył, na wniosek powoda sąd postanowił rozprawę odroczyć do dnia 29 marca.

Strajk w Górze Kalwarii

We wtorek i w środę, w Schronisku dla starców w Górze Kalwarii Zarządu Miejskiego w m st. Warszawie pracownicy demonstrowali jednogodzinnym strajkiem przeciwko nieuzasadnionym redukcjom pracowników w Schronisku.

Wczoraj na zebraniu pracowników Wydziału Opieki Społecznej, zwołanym przez Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I, Warszawa 2 (Miejscy) — postanowiono poprzeć walkę, jaką w obronie słusznych postulatów prowadzą pracownicy Schroniska w Górze Kalwarii — wszelkimi dostępnymi środkami.

Wiadomości z całej Polski

ZASTRZELENIE DWUCH BANDYTÓW W CZASIE OBŁAWY

Na terenie województwa stanisławowskiego grasowała od dłuższego czasu banda, która dokonała kilkudziesięciu napadów z bronią w ręku oraz zabiła dwuch posterunkowych. Ostatnio władze zarządziły obławę na terenie powiatu zaleszczyckiego.

W środę policja otrzymała wiadomość, że członek bandy Lubieniecki wraz z dwoma wspólnikami postanowili wymknąć się z obławy i uciekają furą. Zarządzono natychmiast pościg. Na gościńcu posterunkowi natknęli się na bandytów, którzy zeskoczywszy z wozu, poczęli uciekać, gęsto ostrzeliwując się. Policja odpowiedziała strzałami. Lubieniecki został zabity na miejscu, towarzysz jego Bielecki uciekał dalej, ostrzeliwując się, i dobiegł do stojącej na uboczu chaty. Tam, wszedłszy na strych przez dymnik, strzelał dalej do nadbiegających posterunkowych. Wywiązała się strzelanina, w czasie której i drugi bandyta został zabity.

ZNOWU WYPADEK W KOPALNI

Na kop. „Siemianowice" w Siemianowicach wydarzył się dnia 22 b. m. nieszczęśliwy wypadek górniczy. Rębacz Jan Mandek, stojąc na drabinie w czasie zakładania naboju, został strącony z drabiny osuwającym się węglem, a spadając — doznał złamania podstawy czaszki.

Przewieziony do szpitala, Mandek zmarł, osierając żonę i troje dzieci.

ŚMIERTELNY WYŚCIG

Na drodze ze wsi Grabówka, pow. łuniecki, dwaj wracający wozami z targu gospodarze: 35-letni Zygmunt Słowikowski i 42-letni Józef Lelek założyli się o 50 złotych, czyj zaprzęg jest szybszy. W czasie wyścigu wozy w pełnym pędzie zderzyły się bokiem i wpadły na węgieł wystającej stodoły, doszczętnie rozbijając się Lelek i Słowikowski dostali się pod stos żelastwa i desek, pozostałych z wozów, przy czym Lelek, który doznał złamania kręgosłupa, zmarł na miejscu. Słowikowskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

SERCE DZWONU CIĘŻKO PORANIŁO WIEŚNIAKA

W miasteczku Dokszyce w pow. dziśnieńskim wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie podczas dzwonienia w miejscowym kościołku w czasie pogrzebu urwało się „serce" dzwonu, wagi ponad 10 kg, i spadając z wieży, ugodziło w głowę wieśniaka, Stanisława Gucenowicza. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Głębokiem.

ZMIANY NAZW STACYJ KOLEJOWYCH

Ostatnio weszło w życie zarządzenie o zmianie nazw niektórych stacji kolejowych w Małopolsce Wschodniej. I tak zostaia zmieniona nazwa stacji Graniczny Punkt pod Śniatyniem - Załuczu [illegible] Punkt pod Śniatyniem, Janów na Janów Lwowski, Radziwiłłów koło Brodów na Radziwiłłów, Skała na Skała Podolska, Ustrzyki na Ustrzyki Dolne. Powyższe zmiany zostały już wprowadzone do taryf, a używać ich winni również interesanci celem uniknięcia nieporozumień i ewentualnie mylnego kierowania przesyłki do niewłaściwych stacji.

PRZEBUDOWA RATUSZA W KROTOSZYNIE

Ratusz w miasteczku Krotoszynie, jeden z najpiękniejszych zabytków architektonicznych w Wielkopolsce, doczekał się nowych pięknych witraży w miejsce tych, które zostały uszkodzone podczas walk powstańczych w roku 1919. Jeden z tych nowych witraży przedstawia orła Jagiellońskiego, drugi — herb miasta.

Poza tym w skali rady miejskiej zastąpiono orły germańskie nowym witrażem, wyobrażającym Białego Orła.

PRÓBY SPEKULACJI TYTONIOWEJ WE LWOWIE

W związku z wchodzącą w życie dn. 1 marca reorganizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, szereg sklepów, które pragną korzystać z obowiązującego do 1 marca większego rabatu, czyni obecnie większe zakupy w hurtowniach tytoniowych. Celem przeciwdziałania temu naporowi zgłoszeń, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego we Lwowie, przydzieliła hurtowniom towary wedle przeciętnej ilości obrotów w ciągu najbliższych miesięcy w roku z 20 procentową nadwyżką. W tym samym stosunku polecono hurtowniom tytoniowym przydzielać towary detalistom, przy czym w pierwszym rzędzie mają być zaopatrywane w wyroby tytoniowe te miejsca sprzedaży, z którymi Polski Monopol Tytoniowy zawarł nową umowę z ważnością od dnia 1 marca r. b.

Włókniarze domagają się
40 godzinnego tygodnia pracy
w przemyśle włókienniczym

W ub. niedzielę odbyło się w Białymstoku wielkie zgromadzenie włókniarzy, przy obecności przeszło 2 tysięcy robotników, pod przewodnictwem tow. Kapitulki. Zgromadzenie poświęcone było — sprawie wypowiedzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym.

Dłuższe przemówienia wygłosili: tow. tow. Szczerkowski i Milman z ramienia Zarządu Głównego Związku.

Uchwalono jednomyślnie domagać się ratyfikowania konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy w przemyśle włókienniczym, wprowadzenia tego postulatu w życie.

Przebieg zgromadzenia był imponujący; — opinia robotników za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy jest zdecydowana.

W Łodzi odbyć się miał na placu obok domu związków zawodowych — wiec włókniarzy w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, z przemówieniami tow. tow. Szczerkowskiego, Walczaka, Zerbego i Milmana. Tymczasem starostwo zabroniło odbycia wiecu ze względu na... [illegible] publiczne (1?).

Czym mogło tu być „zagrożone „bezpieczeństwo publiczne"?!! Czy obawiano [illegible] w zgromadzeniu wezmą udział zbyt wielkie masy robotnicze?

Przewiezienie defraudanta Kulczyckiego
do Brześcia nad Bugiem

We wtorek wieczorem wywieziony został do Tarnowskich Gór do dyspozycji władz śledczych w Brześciu nad Bugiem defraudant, Andrzej Kulczycki vel Jan Zacny.

Jako kierownik agencji pocztowej w Wilkorytach, Kulczycki sprzeniewierzył kwotę ponad 100 tys. zł. i zbiegł. Przez kilka dni ukrywał on się przed policją, przenosząc się z miejsca na miejsce i dopiero w poniedziałek w nocy o godz. 1.30 aresztowano go w Tarnowskich Górach w pociągu, zdążającym do Poznania.

Po przeprowadzeniu dochodzeń w Brześciu, Kulczycki oddany zostanie do dyspozycji władz sądowych w Pińsku.

Kącik radiowy



SZEŚCIORACZKI POLSKIE

...nie wzbudziłyby takiego zainteresowania, jak pytania „kto zostanie 900.000 abonentem Polskiego Radia?"

Kilka dni dzieli nas od chwili, gdy ten szczęśliwy dostanie w upominku od Radia piękny, złoty zegarek. Niezależnie od tego cenne upominki dostaną czterej abo[illegible] ni jako 899.998, [illegible] 900.002.

Wyścig pomiędzy noworejestrującymi się abonentami Polskiego Radia trwa.

Radio Warszawskie

PIĄTEK 25 lutego.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 „Emil i detektywi" — słuchowisko. 11.45 Płyty. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Doktór z Wolsztyna" — pog dla dzieci starszych. 16. Rozmowa z chorymi. 16.15 Orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego 16.50 Pog. akt. 17. „Kształcenie woli dziecka" — pog. 17.15 Aud. muz. w oprac. prof. Łucjana Kamieńskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Komunikat śniegowy i Pog. sportowa. 18.10 Fortepian i skrzypce (płyty). 18.30 Program. 18.35 Audycja dla wsi. 19. Komedia Fredry „Pan Benet". 19.30 Muzyka lekka z płyt. 19.40 Nasze szanse na mistrzostwach narciarskich świata. 19.45 Pog. akt. 20. Koncert rozrywkowy z Wiednia. 21.10 Dziennik i pog. 21.25 Koncert symf. w wyk. Orkiestry Filh. pod dyr. Igora Markiewicza. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Lili Goldberg (fort.) i Janusz Herbich (baryton). Akomp. prof. L. Urstein. 15 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Muzyka tan 18. Sonaty fortep. Beethovena. 18.45 Wielki koncert rozrywkowy. 20.10 Życie kulturalne stolicy. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. pod dyr. Igora Markiewicza i Ryszard Odnoposow (skrzyp.). 21.10 „Szczerość i fałsz w literaturze" — szkic literacki Jerzego Andrzejewskiego. 21.25 Muzyka lekka i tan. z płyt i z dancingu.

KRÓTKOFALÓWKA: 24. Dziennik. Z filmu i ze sceny — piosenki. Wiersze K. Laskowskiego. Najpiękniejsze melodie.

Antonio Ruiz Vilaplana 18

STWIERDZAM, ŻE...
Hiszpania gen. Franco
w oczach urzędnika sądu

Nic nie uczyniono, by rozpoznać i zindentyfikować te ciała. Było to tym trudniejsze do wykonania, iż wszystkie dokumenty i świadectwa znikały już przed naszym przybyciem.

W ostatnim wypadku — pozostała w odnośnych aktach fotografia-pocztówka. Pewnego dnia nieszczęśliwa kobieta z córką będą mogły opłakiwać tę jedyną pamiątkę po ukochanej istocie, zamordowanej bestialsko pod mostem Frandosvinez.

Będą opłakiwać człowieka, którego śmierć nie powstrzymała fali złości i nienawiści, którego trup spowodował ów nikczemny żart, wysłuchany przeze mnie z opanowaną z trudem wściekłością:

„Znaleziono sardynkę nad brzegiem".

ROZDZIAŁ SIÓDMY

W KLASZTORZE DE MIRAFLORES

Trzy kilometry za Burgos, na niewielkim pagórku, wysoko ponad miastem oraz jego rozległymi błoniami, wznosi się klasztor de Miraflores: wspaniały gmach o przeczystym stylu.

Stwarza on naprawdę widok piękny: poza miastem, w zupełnym osamotnieniu odcina się swą wysmukłą budową na tle ugornej gleby kastylskiej. Tuż przy wejściu, z prawej strony, ukazuje się wspaniały ogród, starannie pielęgnowany. W ogrodzie, w centrum, wiejskie źródło jak gdyby szeptem strumieni powtarza psalmy. Na cichych i samotnych ścieżkach ogrodu ślady stóp ludzkich świadczą o spacerach mnichów.

Poza ogrodem, oddzielony odeń murem — mały i pełen uroku cmentarz,tu i ówdzie ukazujący swe proste krzyże, opiera się o wielki i wspaniały ogród warzywny. Zaś nieco w głębi ciemnieje tło cmentarza: gęsty, bezbrzeżny las.

Z zachodniej strony budowla, pamiętająca czasy zamierzchłe; o szerokich, wybielonych korytarzach, zaś na ich skrzyżowaniu tablica z dokładnym podziałem zajęć i pracy mnichów. Tu unika się słów niepotrzebnych. Z lewej strony skromna kapliczka: a przy niej — tuż obok — kaplica oficjalna z potężnym ałtarzem, nad nim posąg twórcy zakonu, świętego Bruno, oraz wspaniałe grobowce rodziny katolickiej królowej Izabelli.

Nieraz odwiedzałem ten klasztor, ulegając każdorazowo atmosferze ascetyzmu i szczerej religijności, jaka tam panowała. Ojciec Przeor, zacny staruszek, zaniemógł z przepracowania i trosk. Gdym wyraził chęć odwiedzenia go, przyjął mnie bardzo serdecznie, mówiąc ze spokojem o swej rychłej śmierci i o swej ostatniej woli, by ciało jego zostało pogrzebane w mieście jego urodzenia, w Saragosie. Mówił o tej swej ostatniej podróży z takim spokojem, jak gdyby chodziło o wizytę, albo o przeniesienie służbowe. Nie spotykałem go już więcej, a jak po tym dowiedziałem się, bracia szkowie, spełniając ostatnią wolę swego Przeora, pogrzebali jego szczątki doczesne w Saragosie.

Od owej pory, gdym objął swe oficjalne stanowisko, nieraz odwiedzałem klasztor w Miraflores, udając się tam na mszę. W małej kapliczce, bez upiększeń i zdobnych strojów, odbywała się Msza Święta — zgodnie z przysługującymi temu Zakonowi przywilejami — nieco odmiennie, aniżeli w innych klasztorach obrządku rzymskiego. To przede wszystkim miało dla mnie urok. Mszę odprawiał o brzasku dnia, w obecności mnichów, ogrodników i czasem okolicznych chłopów jeden z Ojców, podług stałej kolejności. Jakżeż różniła się ta msza od fałszywych akcentów niedzielnych mszy w [illegible].

Potem spacerowałem zwykle z Ojcem Prokuratorem, który zarządzał gospodarką tej małej społeczności; był to niezwykle miły człowiek, szczery i ciekawy w swych wypowiedziach. Opowiadałem mu o swoich, coprawda bardzo umiarkowanych, poglądach liberalnych i demokratycznych — i o kolizji między tymi poglądami a hipokryzją atmosfery w Burgos.

Słuchał uważnie, po czym razu pewnego powiedział:

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Zgromadzenie Kolejowych Prac. Umysłowych

Dnia 26 lutego b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w Domu ZZK., przy ul. Warszawskiej 17, Ogólne Zgromadzenie Kolejowych Pracowników Umysłowych bez względu na przynależność Związkową, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Położenie ekonomiczne pracowników umysłowych, a budżet Ministerium Komunikacji.
3) Prawa i obowiązki pracowników umysłowych.
4) Wnioski.

Na Zebraniu referuje tow. Maksamin, czł. W. W. ZZK.

Ze względu na ważność spraw pracownicy kolejowi (umysłowi) winni wziąć masowy udział w Zebraniu.

Jak informuje „Orbis" w Tarnowie

W niedzielę 20 b. m. rano zamierzałem pojechać do Nowego Sącza. W sobotę 19 b. m. przyjechawszy do Tarnowa zajrzałem do rozkładu jazdy wydanego przez „Orbis". W rozkładzie tym odznaczono przy pociągu odchodzącym z Tarnowa do N. Sącza o g. 7.43 rano, że kursuje on tylko w dnie robocze. Chcąc się upewnić, udałem się do „Orbisu" i tam p. kierownik upewnił mnie, że tak jest istotnie i że będę musiał wyjechać o g. 5.58 r. Tak też uczyniłem. Jakież jednak było moje zdumienie, kiedy na stacji kolejowej dowiedziałem się, że pociąg odchodzący o godz. 7,43 rano kursuje bez żadnych ograniczeń codziennie nie tylko w dnie robocze.

W świetle tego faktu nie pozbawioną pikanterii jest reklama „Orbisu" umieszczona na rozkładzie jazdy: „Zanim wyjedziesz — poinformuj się dokładnie w „Orbisie". Sądzę, że tymi informacjami powinny zainteresować się właściwie czynniki kolejowe.

ROMUALD SZUMSKI

W niedzielę, dn. 27 lutego 1938 r. o godz. 9½ przed poł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie członków Partii

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Wybór Komisji Matki.
3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) kasowe, c) klubu radnych P.P.S., d) „Naprzodu".
4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium.
5) Dyskusja.
6) Wybory O. K. R. P. P. S., Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego.
7) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zebranie mają tylko członkowie P. P. S. z Krakowa za okazaniem legitymacji partyjnej, nie zalegający z podatkiem partyjnym.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. im. I. Daszyńskiego

Kraków — miasto.

Teatr miejski dla T.U.R.

Pełna humoru, o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem komedia Pawła Bara bas'a p. t.

„Mężczyznom lepiej"

Jegrana będzie dla TUR w niedzielę dnia 27 lutego o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje Administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11a I ofic. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12 I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych

wyjaśnienie Woj. Funduszu Pracy

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przesyła nam następujący komunikat:

W związku z zaobserwowanymi ostatnio wędrówkami bezrobotnych do Urzędu Wojewódzkiego w sprawach o przyspieszenie ostatecznego załatwienia zgłoszeń o zasiłki — Wojewódzkie Biuro wyjaśnia, że właściwym organem do załatwienia tego rodzaju spraw związanych z ustawową akcją zasiłkową jest **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Krakowie, ul. Lubelska 27,** dlatego też zwracanie się w tych sprawach do Urzędu Wojewódzkiego jest bezcelowe.

Informacyj w opisanych sprawach udziela się **tylko zainteresowanym bezrobotnym:**

a) **zamieszkałym na terenie m. Krakowa** — w Woj. Biurze F. P. w Krakowie, ul. Lubelska 27, parter, w poniedziałki, wtorki i środy tygodnia, w którym odbywa się wypłata zasiłków, oraz w czwartki tygodnia wolnego od wypłaty — w godzinach od 8.30 do 13.30.

b) **zamieszkałym na terenie powiatów:** w instytucjach zastępczych Woj. Biura Funduszu Pracy, którymi są Powiatowe Komitety Funduszu Pracy.

Wojewódzkie Biuro zaznacza jednak, że wszystkie sprawy, w których zawieszone zostało wydanie ostatecznej decyzji, jak również sprawy odwoławcze [illegible] ne są kolejno wg. dat wpływu oraz w miarę uzyskiwanego, drogą kontroli, czy też korespondencji — materiału.

W systemie tym nie stosuje się **żadnych wyjątków i dlatego też błędnym jest mniemanie, jakoby na skutek osobistej czy też bezpośredniej interwencji załatwiona została jakakolwiek sprawa.**

Stosowana przez niektórych bezrobotnych taktyka reklamacyj odnosi wręcz przeciwne efekty, opóźniając sprawę przez konieczność ciągłego do niej powracania.

Dążąc do znalezienia u ogółu ubezpieczonych zrozumienia wyjątkowej sytuacji i ogromu prac, jakim podołać należy w okresie ogólnego zastoju na robotach sezonowych — Wojewódzkie Biuro wyjaśnia, że:

1) w okresie od miesiąca listopada ub. r. do końca stycznia b. r. wpływ zgłoszeń o zasiłki wyniósł 36.022, podczas gdy normalnie wpływ taki nie przekracza 1.500 zgłoszeń,

2) w tym samym czasie wydano prawomocnych decyzji w 27.897 sprawach, z czego 4.620 decyzji odmownych,

3) liczba bezrobotnych pobierających zasiłki wzrosła z 2.000 do 22.000, a więc do liczby dziesięciokrotnie większej.

Zważywszy na to, że:

1) każde zaświadczenie pracy jest indywidualnie badane w Wojewódzkim Biurze,

2) zaświadczenia wydawane przez zakłady pracy położone w miejscowościach terytorialnie przynależnych do innych Wojewódzkich Biur — zostają wg. właściwości przesyłane do sprawdzenia,

3) duży stosunkowo odsetek zaświadczeń wymaga przeprowadzenia dochodzeń i kontroli, co spowodowane jest winą pracodawców, uchylających się od ciążącego na nich ustawowego obowiązku w zakresie rejestracji i deklarowania wkładek za zatrudnionych u siebie robotników, wzgl. podających niewłaściwe dane odnośnie charakteru pracy robotnika, rodzaju robót, przy jakich był zatrudniony i t. p.

4) wiele zgłoszeń wymaga dodatkowych ustaleń i uzupełnień, winę czego ponoszą sami bezrobotni, nie przedkładający wszystkich dokumentów mających wpływ na uprawnienie,

5) większość reklamacyj i odwołań — jakkolwiek nie uzasadnionych i nie popartych żadnymi nowymi okolicznościami, wymaga stosownych wyczerpujących odpowiedzi —

zrozumiałymi stają się trudności na potykane w normalnym toku załatwiania tego rodzaju spraw.

Aby sprostać swemu zadaniu personel Woj. Biura pracuje z całą bezinteresownością i poświęceniem, nie ograniczając pracy swej do godzin urzędowych, jedynie ze względu na dobro bezrobotnych w zrozumieniu ich ciężkiej sytuacji materialnej i wyjątkowych warunków, w jakich znaleźli się wraz z swymi rodzinami.

Przytoczone wyjaśnienia oraz dane cyfrowe, ilustrujące gwałtowny wpływ zgłoszeń i wzrost liczby pobierających zasiłki ustawowe, niewątpliwie znajdą zrozumienie u każdego, objektywnie obserwującego pracę i trudności, na jakie natrafia Wojewódzkie Biuro w okresie gwałtownego wzrostu liczby bezrobotnych, oraz pozwolą liczyć na pomoc samych bezrobotnych, wyrazem czego będzie z ich strony pewna dozacierpliwości.

Historie dnia

Nieszczęśliwy wypadek robotnika. Na ulicy Kobierzyńskiej najechany został przez motocykl wojskowy Jan Piórecki, robotnik z Kobierzyna. Motocykl wywrócił się na jezdnię. Zarówno piechur, jak i motocyklista, odnieśli w wypadku liczne obrażenia. Pióreckiego lekarz pogotowia przewiózł do szpitala św. Łazarza.

Oberwanie się lodu z dachu. Przechodzącą ul. Sławkowską Florentyna Jakubowska uderzona została wielkim kawałkiem lodu, który spadł jej na głowę z dachu kamienicy 13/15. Florentyna Jakubowska upadła na chodnik, nie doznała jednak na szczęście poważniejszych obrażeń.

Pośliźnięcie się. Na ul. Na Stawach przechodzący chodnikiem Mieczysław Satoran, robotnik, wskutek pośliźnięcia się upadł i zwichnął lewą nogę. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Pożar. W składzie futer Józefa Singera przy ul. Grodzkiej 18 na skutek krótkiego spięcia zapaliły się firanki. Personel sklepowy ogień ugasił przed przybyciem straży pożarnej.

Giną rowery. Skradziono z bramy domu przy ul. Długiej 78, pozostawiony bez opieki rower męski, wart. 180 zł., należący do Władysława Gzyla, zam. w Rakowicach Starych.

Za kradzież owoców. Zatrzymani zostali Józef Karmański i Julian Lisa'' za kradzież owoców wart. 70 zł. ze sklepu Ceiby Lehrer przy ul. B. Ciała nr. 21. Część towaru odebrano i zwrócono właścicielce.

Ujęcie „cyklistów". Aresztowano Józefa Dudzinka i Józefa Wundąsa za kradzież dwóch rowerów wart. 280 zł., należących do Eugeniusza Weissa, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 34.

Czyje rzeczy? Złożono torebkę damską, zawierającą zegarek damski złoty na rękę, portmonetkę z pewną kwotą i inne szpilki. Właściciel winien zgłosić się celem rozpoznania na 3 Posterunku Dworca Osobowego w Krakowie.

Z miasta

Z TOW. TECHNICZNEGO.

W Krak. Towarzystwie Technicznym przy ul. Straszewskiego 28, II, odbędzie się w piątek, dnia 25.II. b. r., o godz. 19-ej, zebranie, na którym inż. Wład. Gosyński wygłosi odczyt na temat: „Problem drogi karpackiej". Goście mile widziani!

CENY NA TARGACH

Mleko nieżbierane litr 18—20 gr., śmietana litr 1—1.20 zł., śmietanka 50—60 gr., ser zwyczajny 70—80 gr., masło deser. kg. 4 zł., masło stoł. 3.50 zł., masło kuchenne 3.40—3.60 zł., jaja świeże szt. 7—8 gr., jabłka kompotowe kg. 40 — 60 gr., jabłka stoł. 80 — 1.20 zł. gruszki komp. 70—80 gr., buraki ćwikł. kg. 10 — 12 gr., cebula 25 — 30 gr., marchew 12 — 15 gr., pietruszka 25 — 30 gr., seler 35 — 45 gr., ziemniaki 8 — 10 gr., włoszczyzna 20 — 25 gr., gęś żywa szt. 6 — 8 zł., indyk i indyczka 6 — 12 zł. kaczka żywa 2.50 — 4 zł., kura żywa 2.50—4.50 zł., perliczka 2.50 — 3 zł.

Dyżury lekarzy

Dnia 25 lutego — noc.

Okrzański A. — Batorego 2.
Cisek A. — Wrocławska 11a, tel. 128-80.
Kurz Z.—Sandomierska 5, tel 116-40.
Redo A.—Zamojskiego 29. tel 182-57.

Radio krakowskie

PIĄTEK 25 lutego.

11.40 Z twórczości E. Elgara (płyty). 13.45 Koncert rozrywkowy z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Koncert solistów z płyt. 15.25 Lokalne wiad gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Koncert trla salonowego. Wyk.: Tad. Barwiński (skrzypce). Stanisława Pawlikowska (fort.) i Miecz. Reinberg (wioloncz.) ((z Łodzi). 18.40 Skrzynka ogólna. 18.50 Informacje. 18.55 Program na dzień następny. 22.10 Muzyka taneczna z płyt.

SOBOTA, 26 lutego

11.40 Walce z baletów (płyty). 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości Piotra Czajkowskiego (płyty). 15.15 Pog. aktualna. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Przechadzka po zburzonych kościołach Krakowa". 18.30 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego, przy fortepianie Jerzy Gaczek. 18.55 Program na dzień następny.

Zgromadzenie Pracowników Kolejowych

Dnia 25 lutego b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16

OGÓLNE ZGROMADZENIE

pracowników kolejowych Krakowa i Krakowa - Płaszowa, bez względu na przynależność związkową, z następującym porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja ekonomiczna pracowników kolejowych.
2) Sprawy awansów i podatku specjalnego.
3) Wnioski.

Na zebraniu referują tow. tow. Bator i Maksamin.

Ze względu na ważność spraw pracownicy kolejowi winni wziąć masowy udział w zebraniu.

Zabawę Taneczną

Dochód przeznaczony na budowę domu robotniczego im. Ignacego Daszyńskiego

Zaproszenia wydaje sekretariat przy ul. Dajwor 3.

Początek o godz. 21-ej

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 25.II. „Sen wujaszka".

Sobota, 26.II. „Czemu kłamiesz najdroższa".

NIEBIESKI PTAK (SINIAJA PTICA).

Teatr szkiców artystycznych w języku polskim i rosyjskim. Dziś i codziennie prezentuje program Nr. 1 w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6, z udziałem znanego humorysty B. Norskiego-Nożycy. Początek przedstawienia o godz. 8-mej.

ANGIELSKI CHÓR FLEET STREET,

który na wczorajszym koncercie był entuzjastycznie przyjmowany przez licznie zebraną publiczność, wystąpi z drugim i ostatnim koncertem *w piątek, 25 b. m. w Starym Teatrze.* Świetny zespół wykona na piątkowym koncercie całkiem nowy program.

EUGENIUSZ BODO W KRAKOWIE

W najbliższych dniach wystąpi w Krakowie znany gwiazdor filmowy Eugeniusz Brdo w komedii muzycznej „Ciotka Karola".

„WYZWOLENIE" ST. WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE „CRICOT".

Kierownictwo teatru „Cricot" podjęło w tegorocznym planie repertuarowym myśl wystawienia I i III części „Wyzwolenia" Stanisława Wyspiańskiego. Definitywna data premiery zostało wyznaczona na piątek. 25 lutego b. r. w Domu Plastyków, Łobzowska 3., godzina 21.15. „Cricot" wystawia dzieło naszego wielkiego prekursora współczesnego teatru, celem rewizji artystycznej najciekawszej — z punktu widzenia konstrukcji scenicznej i teatralnych tendencyj — sztuki Stanisława Wyspiańskiego.

Słowo wstępne, oparte na oryginalnej korespondencji i wypowiedzeniach Stanisława Wyspiańskiego, wygłosi dr. Tadeusz Cybulski. Sztukę interpretuje i reżyseruje Władysław Woźnik, kostiumy według projektu Janiny Wolff-Boguckiej, ilustrację muzyczną zaaranżował Leon Arten. Przedstawienia tej świetnej sztuki będą odbywać się we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Królowa Wiktoria" i „Rycerz stepu".

ATLANTIC: „Eskapada" i „Łódź podwodna Nr. 9".

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" na scenie rewia: „Wesołe Koszary".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Czar Cyganerii".

„MUZEUM": „Pod dwiema flagami".

PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem".

SWIT: „Zbieg z Saint Quentin".

UCIECHA: „Muzyka dla ciebie".

WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny".

Z muzyki

V KONCERT SYMFONICZNY

Występ Julii Pelzling

W niedzielę, dnia 20 b. m., odbył się koncert symfoniczny prowadzony przez zasłużonego dyrygenta B. Wallek-Walewskiego, oraz p. Włodzimierza Ormickiego.

Na program złożyły się utwory Bizeta, Rameau, Ryszarda Straussa, a nadto z polskich kompozytorów Maklakiewicza. „Tance polskie". Zainteresowanie wzbudził nowy adept kunsztu kapelmistrzowskiego, p. Ormicki, od kilku miesięcy współpracownik p. Walewskiego. Wykazuje on znaczną muzykalność i pracowitość. P. Julia Pelzling odegrała Bacha Koncert szpryscowy, z dużą inteligencją, popisując się dobrą techniką i pewnością tonu.

Wykonawców nagrodzono hucznymi oklaskami. Istnieje tylko jedno życzenie ze strony skromnego słuchacza, ażeby na przyszłość „drzewa", przynajmniej w partiach solowych, siliły się na staranniejsze wykonanie i czystość tonu, gdyż miejscami odbiegają dowolnie od partytury ze szkodą dla całości zespołu, gdyż inne partie orkiestralne jak np. smyczki mogą zadowolić nawet wybrednego słuchacza. A ostatecznie przyćwiczenie kilku fraz nie stanowi zadania ponad siły — dla obolistów czy klarnecistów.

s. t.

W dniu 27 lutego r. b. o godz. 11-ej rano odbędzie się *odsłonięcie sztandaru Stowarzyszenia byłych Więźniów politycznych Koła Krakowskiego* w Domu imienia Józefa Piłsudskiego w „Oleandrach".

Radio śląskie

PIĄTEK 25 lutego.

11.45 Utwory Anatola Liadowa, dyryguje Albert Coates (płyty). 13. Koncert życzeń. 13.15 Zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej. 14.25. Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Kilka pieśni z płyt. 18.10 Wiadomości sport. 18.15 Koncert tria salonowego. Wyk.: Tad. Barwiński (skrzypce), Stanisława Pawlikowska (fort.), Miecz. Reinberg (wiolonez.) (z Łodzi). 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Ogrodnik śląski. „Z wskazań ogrodniczych na czasie" — pogad. 18.55 Program na jutro. 22.10 Muzyka taneczna z płyt. 23. Gwiazdy Music-Hallu — muzyka tan. z płyt.

SOBOTA, 26 lutego

11.40 Walce z baletów (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 „Życzymy smacznego" — muzyka obiadowa. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Posłuchajmy rowellersów (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 „Wspomnienia legionowe za Olzą" — reportaż. 18.25 „W podmiejskim ogródku" — koncert rozrywkowy. Wykona Śląski Kwartet Ludowy. 18.45 Pogadanka aktualna. 18.55 Program na jutro.

Kronika lwowska

Lokaut w „Truście"

Od pięciu lat istnieje we Lwowie firma „Trust", która w trzech sklepach zatrudnia prawie 100 pracowników i pracownic. Pracownicy ci są przez „Trust" niemiłosiernie wyzyskiwani, pracują bowiem od 8 rano do 8-ej wieczorem z półtora lub jednogodzinną przerwą obiadową. Jak widać z tego ustawa o 8-godzinnym dniu pracy jest w tej firmie cynicznie lekceważona. Płace są minimalne i wynoszą do 30 zł. do 60 zł. miesięcznie, przyczym właściciele firmy — nawet przy zarobkach, które nie przekraczają 30 zł. — ściągają składki na Ubezpieczalnię Społeczną.

Pracownicy, nie mogąc wyżyć w takich warunkach, postanowili zorganizować się w powszechnym Związku Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych. Kiedy Związek w imieniu Pracowników wystosował do właścicieli firmy postulat przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, wypłaty prowizji od zakupów oraz nieściągania składek do Ubezpieczalni, firma odpowiedziała lokautem, zamknęła sklepy i nie dopuściła ludzi do pracy. Wobec takiej sytuacji związek zwrócił się o interwencję do Starostwa Grodzkiego i do Inspektoratu Pracy.

Dwa tygodnie strajku w firmie Jägera we Lwowie

Już dwa tygodnie trwa strajk okupacyjny w oddziale papierowym mi introligatorskim w zakładach graficznych Jägera. Strajkują także pracownicy umysłowi. W ubiegłym tygodniu odbyły się dwukrotne pertraktacje w Inspektoracie Pracy pomiędzy reprezentantami firmy i reprezentacją pracowników. Robotnicy, okupujący zakład pracy, śpią na gołych deskach na podłodze a rodzina Jägerów przypatruje się ironicznie, jak 70 osób męczy się, ażeby wywalczyć sobie możność zapracowania na suchy kawałek chleba. Ostatnio robotnicy godzili się już na trzydniową pracę, wobec czego płace ich wynosiłyby zł 3.50 i 4 zł tygodniowo.

Tak oto wyglądają stosunki w tej firmie, która nie chce się zgodzić na najskromniejszą podwyżkę płacy, a równocześnie sprzedaje swoje objekty o milionowej wartości.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warsza wa, Warecka 7.